

GŁOS KATOLICKI

Nr 45 (1985) Rok XIII 23.12.2001

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

REP. S. BOTTICELLI "NARODZINY MISTYCZNE" (CZYTAŁ WIMBRIALISZ KUKIERUI)

FRANCJA 9 FF

BELGIA 58 FB

NIEMCY 2,9 DM

(1,38 EURO)



LITURGIA SŁOWA

IV NIEDZIELA ADWENTU - ROK A

PIERWSZE CZYTANIE

Czytanie z Księgi proroka Izajasza

Pan przemówił do Achaza tymi słowami: „Proś dla siebie o znak od Pana, Boga twego, czy to głęboko w Szeolu, czy to wysoko w górze”. Lecz Achaz odpowiedział: „Nie będę prosił i nie będę wystawiał Pana na próbę”. Wtedy rzekł Izajasz: „Słuchajcie więc, domu Dawidowy: Czyż mało wam naprzykrzać się ludziom, iż naprzykrzacie się także mojemu Bogu? Dlatego Pan sam da wam znak: Oto Panna poczne i porodzi Syna, i nazwie Go imieniem Emmanuel”.

DRUGIE CZYTANIE

Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Rzymian

Paweł, sługa Chrystusa Jezusa, z powołania apostoł, przeznaczony do głoszenia Ewangelii Bożej, którą Bóg przedtem zapowiedział przez swoich Proroków w Pismach świętych. Jest to Ewangelia o Jego Synu, pochodzącym według ciała z rodu Dawida, a ustanowionym według Ducha Świętości przez powstanie z martwych pełnym mocy Synem Bożym, o Jezusie Chrystusie, Panu naszym. Przez Niego otrzymaliśmy łaskę i urząd apostołski, aby ku chwale Jego imienia pozyskiwać wszystkich pogan dla posłuszeństwa wierze. Wśród nich jesteście i wy powołani przez Jezusa Chrystusa. Do wszystkich przez Boga umiłowanych, powołanych świętych, którzy mieszkają w Rzymie: łaska wam i pokój od Boga, Ojca naszego, i Pana Jezusa Chrystusa.

Iz 7,10-14

Rz 1,1-7

EWANGELIA

Mt 1,18-24

Słowa Ewangelii według świętego Mateusza

Z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak. Po zaślubinach Matki Jego, Maryi, z Józefem, w pierw nim zamieszkali razem, znalazła się brzemienną za sprawą Ducha Świętego. Mąż Jej, Józef, który był człowiekiem prawym i nie chciał narazić Jej na zniesławienie, zamierzał oddalić Ją potajemnie. Gdy powziął tę myśl, oto anioł Pański ukazał mu się we śnie i rzekł: „Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło. Porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus, On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów”. Stało się to wszystko, aby się wypełniło słowo Pańskie powiedziane przez proroka: Oto Dziewica poczne i porodzi Syna, któremu nadadzą imię Emmanuel, to znaczy „Bóg z nami”. Zbudziwszy się ze snu, Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański: wziął swoją Małżonkę do siebie.



PIERWSZE CZYTANIE

Czytanie z Księgi proroka Izajasza

O jak są pełne wdzięku na górach nogi zwiastuna radosnej nowiny, który ogłasza pokój, zwiastuje szczęście, który obwieszcza zbawienie, który mówi do Syjonu: „Twój Bóg zaczął królować”. Głos! Twój strażnicy podnoszą głos, razem wznoszą okrzyki radosne, bo oglądają na własne oczy powrót Pana na Syjon. Zabrzmiecie radosnym śpiewaniem, wszystkie ruiny Jeruzalem! Bo Pan pocieszył swój lud, odkupił Jeruzalem. Pan obnażył już swe ramię święte na oczach wszystkich narodów; i wszystkie krańce ziemi zobaczą zbawienie naszego Boga.

DRUGIE CZYTANIE

Czytanie z Listu do Hebrajczyków

Wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg do ojców przez proroków, a w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna. Jego to ustanowił dziedzicem wszystkich rzeczy, przez Niego też stworzył wszechświat. Ten Syn, który jest odbłaskiem Jego chwały i odbiciem Jego istoty, podtrzymuje wszystko słowem swej potęgi, a dokonawszy oczyszczenia z grzechów, zasiadł po prawicy Majestatu na wysokościach. On o tyle stał się wyższym od aniołów, o ile odziedziczył wyższe od nich imię. Do którego bowiem z aniołów powiedział kiedykolwiek: „Ty jesteś moim Synem. Jam Cię dziś zrodził?”. I znowu: „Ja będę Mu Ojcem, On będzie Mi Synem”. Skoro zaś znowu wprowadzi Pierworodnego na świat, powie: „Niech Mu oddają pokłon wszyscy aniołowie Boży”.

Iz 52,7-10

Hbr 1,1-6

BOŻE NARODZENIE



EWANGELIA

J 1,1-18

Słowa Ewangelii według świętego Jana

Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo. Ono było na początku u Boga. Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, co się stało. W nim było życie, a życie było światłością ludzi, a światłość w ciemności świeci i ciemność jej nie ogarnęła. Pojawił się człowiek posłany przez Boga - Jan mu było na imię. Przyszedł on na świat, aby zaświadczyć o światłości, by wszyscy uwierzyli przez niego. Nie był on światłością, lecz posłanym, aby zaświadczyć o światłości. Była Światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka, gdy na świat przychodzi. Na świecie było Słowo, a świat stał się przez Nie, lecz świat Go nie poznał. Przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli. Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego, którzy ani z krwi, ani z żądzy ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili. Słowo stało się ciałem i zamieszkało między nami. I oglądaliśmy Jego chwałę, chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca, pełen łaski i prawdy. Jan daje o Nim świadectwo i głośno woła w słowach: „Ten był, o którym powiedziałem: Ten, który po mnie idzie, przewyższył mnie godnością, gdyż był wcześniej ode mnie”. Z Jego pełności wszyscyśmy otrzymali łaskę po łasce. Podczas gdy Prawo zostało nadane przez Mojżesza, łaska i prawda przyszły przez Jezusa Chrystusa. Boga nikt nigdy nie widział. Jednorodzony Bóg, który jest w łonie Ojca, o Nim pouczał.



telegram na Boże Narodzenie

23 grudnia 2001

„Wśród nocnej ciszy... Bóg się Wam rodzi...”

Drodzy Państwo,

„Głos Katolicki” pragnie życzyć każdemu z Rodaków z osobna, by w ten błogosławiony czas Bożego Narodzenia najgłębiej mógł odczuć to, iż Bóg narodził się dzisiaj właśnie dla niego!

(Paweł Osikowski)

„DLACZEGO BÓG STAŁ SIĘ CZŁOWIEKIEM?” REKTOR PMK WE FRANCJI DO RODAKÓW

Moi Drodzy!

Wielu współczesnych w ogóle nie wie o tym, że „Bóg stał się człowiekiem” albo posiada o prawdzie tej jedynie jakieś bardzo mgliste reminiscencje. Niektórzy chrześcijanie natomiast stawiają sobie pytanie (albo inni im je stawiają): „Dlaczego Bóg stał się człowiekiem?”. To sam Jezus poucza nas o tym i nie ma na to pytanie piękniejszej niż Jego odpowiedzi. „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby świat został przez Niego zbawiony” (J 3,16-17).

Jezus wkroczył po to w dzieje ludzkości, w dzieje każdego z nas, aby nas zbawić z niewoli grzechu, abyśmy - ożywieni Duchem Świętym - na nowo „z Boga się narodzili”, stali się braćmi Jego Syna i Jego przybranymi dziećmi.

Całe stworzenie wyszło Chrystusowi na spotkanie niosąc dowody swej wdzięczności, miłości i uwielbienia: aniołowie - swój śpiew, niebiosy - gwiazdę, mędrcy - swe dary, pasterze - podziw, ziemia - grocie, pustynie - żłóbek, ludzkość - Matkę Dziewicę. A jaką my dzisiaj dajemy Mu odpowiedź?

Zyczę Wam, moi Drodzy, abyśmy nieśli naszą wiarę i serca przepelnione miłością i wdzięcznością, abyśmy uczynili z naszego życia dar dla Chrystusa i, dzięki Chrystusowi, dla drugiego człowieka.

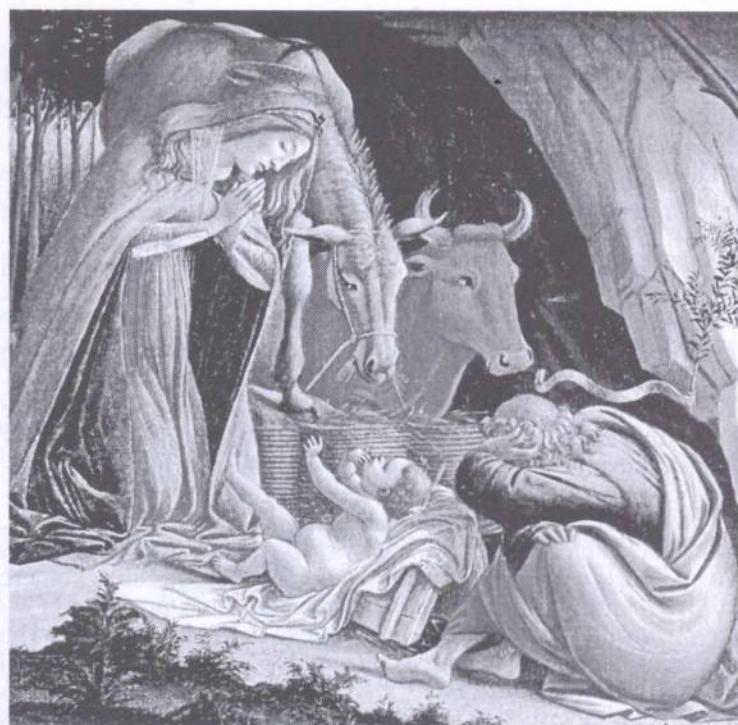
Święta Bożego Narodzenia to wspólna okazja, aby rozgłaszać Ewangelię o Jezusie Chrystusie. Czyńmy to - poczynając od swoich rodzin, od najbliższych. Niech dzieci zachwyca się Jezusem - słuchając o Nim od swoich rodziców; niech słyszą śpiew kołęd; niech zobaczą bogate obyczaje, tradycje świąteczne (wigilia, opłatek).

Jedną z takich tradycji jest pozostawienie wolnego miejsca przy stole wigilijnym - znaku, że jesteśmy gotowi zaprosić do niego samotnych, biednych, opuszczonych. Niech świeca wigilijna będzie znakiem, że spełniliśmy przynajmniej jeden dobry uczynek wspomagając opuszczone i zaniedbane dzieci.

Ukoronowaniem Świąt będzie Komunia św., przyjęcie do naszych serc - po spowiedzi adwentowej - Chrystusa. Ze wspólnej Komunii wyrośnie jedność, radość wszystkich członków rodziny, bo „udziałem tego domu stało się zbawienie”.

Z BŁOGOSŁAWIENSTWEM KAPLAŃSKIM
KS. STANISŁAW JEŻ
REKTOR PMK WE FRANCJI

Podczas Waszej wigilii skorzystajcie - Drodzy Rodacy - z opisu tego chrześcijańskiego obrzędu, zamieszczonego w dzisiejszym „Głosie Katolickim” na s. 5.



NARODZINY MISTYCZNE

Wśród tegorocznych kart na Boże Narodzenie znalazłam jedną, wyjątkową, z refleksyjnymi i serdecznymi życzeniami. Okazała się ona bardzo odpowiednim prezentem pod choinkę.

Odkrywanie arcydzieł, powracanie do nich, kiedy trzeba ciszy i spokoju, to dla mnie zajęcie nieodzowne. Poetycka rzeczywistość wizji religijnych bądź mitologicznych przemawia inaczej niż wiele spośród tych rzeczy, jakie nas otaczają. Zgiełk uliczny, brzydota czy szmira - tego, niestety, w życiu codziennym nie brakuje. A i terazniejsza oprawa świąt, nawet kościelnych, pozostawia wiele do życzenia.

Kiedy trzymałam w rękach kartkę z obrazem mistrza *quattrocenta* zatytułowanym „Nativia Mystica” („Narodziny mistyczne” - w całości na okładce), przypomniały mi się stare pastoralki, piękne polskie kolędy, w których w ten jeden jedyny grudniowy dzień wzajemne życzenia śle niebo ziemi a ziemia niebu. Botticelli opowiadając historię narodzin Jezusa, nawiązał do Ewangelii dzieciństwa. Warto pamiętać, że tylko ten jeden obraz został osobiście podpisany przez twórcę i opatrzony dodatkowym komentarzem. Malarz przytacza XI i XII rozdział Apokalipsy św. Jana. Całe misterium narodzenia to dla florentczyka jeden wielki znak, tajemnica: Bóg rodzi się jako człowiek w lichej stajni, mając za matkę prostą kobietę, a Wielka Nowina w pierwszej kolejności zostaje objawiona pasterzom.

Obraz emanuje jakąś niezwykłą radością, pokazuje euforię, jaką ogarnęła niebo i ziemię oraz wypełniła cały kosmos. Cieszą się wszyscy: Najświętsza Panna, pasterze, ludzie dobrej woli, aniołowie, „nawet mały Jezus rozbrykał się, najwyraźniej kwili do Matki, która zwróciła do Niego rozmodloną twarz”. Również wół i osioł asystują temu radosnemu wydarzeniu. Może tylko św. Józef nie wie, co począć z radością i pragnie ją ukryć głęboko w sobie. Centrum obrazu zajmuje Najświętsza Rodzina i grotę, w której skryło się bydło. Grota dwójakiego rodzaju: z litej skały i drewna. Dach stajni jest drewniany. W takiej to „skalno-drewnianej” stajni rozgrywa się całe misterium Bożego Narodzenia. Ogromną rolę w dziele mistrza odgrywają jednak duchy niebieskie, duchy pokoju, symbolizowane przez gałązkę oliwną. Na obrazie jest ich niemało. To one starają się rozgłosić, ukazać, wyśpiewać wszystkim dookoła tajemnicę narodzin, nadejście nowego, lepszego czasu, spełnienie się apokaliptycznych (zbawczych!) wizji.

Botticelli rozmieszczając swoje anioły w ważnych „punktach”, wyznaczył im odpowiednie role. Niektóre rozsiadły się na dachu stajenki i być może z otwartej księgi, trzymanej w rękach przez jednego z aniołów, wyśpiewują Panu hymny pochwalne.

Ciąg dalszy na str. 12

WYPŁYŃ NA GŁĘBIĘ

LIST ABP. SZCZEPANA WESOŁEGO NA BOŻE NARODZENIE

Drodzy Kapłani Duszpasterze!
Umiłowani w Chrystusie Rodaczk
i Rodacy!

Kończy się pierwszy rok nowego stulecia i nowego tysiąclecia. Przy końcu roku usiłujemy, patrząc wstecz, przypomnieć sobie przeżyte wydarzenia. Tak jest nie tylko w życiu osobistym, ale i w życiu społecznym, i życiu Kościoła. Równocześnie jednak musimy spojrzeć w przyszłość, by właściwie rozwijać nasze życie wiary.

W swoim liście „Na początku nowego tysiąclecia” Papież pisze: „Winniśmy skupić naszą uwagę na przyszłości, która nas czeka. Wielokrotnie w minionych miesiącach kierowaliśmy nasz wzrok ku nowemu tysiącleciu, które się rozpoczyna, i przeżywalismy Jubileusz nie tylko jako wspomnienie przeszłości, ale jako proroczą zapowiedź przyszłości” (NMI, 3).

Patrząc na minione tysiąclecie, składamy Bogu dziękczynienie i uwielbienie, gdyż posłannictwo Ewangelii dotarło prawdziwie do wszystkich narodów kuli ziemskiej. Spełniło się proroctwo Malachiasza, który mówił, że „od wschodu słońca aż do jego zachodu, wielkie będzie imię moje między narodami” (Ml 1,11). Prawda Ewangelii dotarła do wszystkich narodów. Niestety w krajach Europy, które pierwsze zostały ewangelizowane nastąpił rozdźwięk między wiarą a życiem, spowodowany w dużej mierze zmianami kulturowymi. Dlatego Papież nawołuje nas, wierzących, byśmy włączyli się w dzieło nowej ewangelizacji.

I Punktem wyjścia Ojca Świętego w głoszeniu nowej ewangelizacji jest przypomnienie sceny z Ewangelii św. Łukasza, która miała miejsce nad jeziorem Genezalet. Jezus nauczał z łodzi, gdyż taki był nawyk tłumów, że będąc w łodzi Chrystus mógł swobodnie nauczać. Łódź należała do Piotra. Kończąc swoje nauczanie Jezus zwrócił się do Piotra z poleceniem: „Wypłyn na głębię i zarzućcie sieć na połów” (Łk 5,4). Łacińskie tłumaczenie „Wypłyn na głębię” brzmi: „Duc in altum”. To właśnie sformułowanie jest dzisiaj programem pasterskiej działalności Kościoła.

Głębia często kojarzy się nam z trudnościami i niebezpieczeństwami. Złaicyzowany dzisiaj świat niesie z sobą wiele trudności, które przeciwstawiają się ewangelizacji i ją utrudniają.

Jedną z dużych przeszkód jest materialistyczna mentalność dzisiejszego społeczeństwa. Rozwój nowej technologii fascynuje. Ludzie dążą do tego, by posiadać różne przedmioty nowej technologii, które na pewno ułatwiają codzienne życie. Nabywanie tych przedmiotów wymaga jednak środków materialnych i dlatego cały wysiłek wielu współczesnych ukierunkowany jest na zdobywanie środków

materialnych. Posiadanie ich umożliwia korzystanie z wszystkich materialnych udogodnień i życiowych przyjemności. Wydaje się przeto dzisiejszemu człowiekowi, że właśnie posiadanie środków materialnych zaspakaja wszystkie pragnienia człowieka.

Tak przynajmniej usiłuje to przedstawić współczesna komercyjna reklama.

Dużą przeszkodą w działalności ewangelizacyjnej jest również głoszone wybujałe pojęcie wolności, które jest raczej swawolą niż pojęciem wolności jako odpowiedzialności za swoje postępowanie. Nieograniczona wolność rozumiana jest jako zupełna swoboda od jakichkolwiek ograniczeń. Wszystko jest dozwolone i to zarówno w życiu osobistym, społecznym i etycznym. Nie ma w niczym ograniczeń. W tym kontekście Ewangelia przedstawiana jest przez przeciwników religii w ogóle jako właśnie narzucane przez Kościół ograniczanie wolności. Nie ma więc chętnych do słuchania ewangelicznego przepowiadania.

To tylko dwa przykłady ukazujące trudności w głoszeniu Ewangelii, ilustrujące niebezpieczeństwa „głębi”.

Można by powiedzieć, że Piotr miał świadomość trudności. Na polecenie Jezusa odpowiedział, że całą noc trudziliśmy się, lecz bezskutecznie (por. Łk 5,5). Było to chyba wyrazem zniechęcenia, że praca, a my możemy powiedzieć, ewangelizacja, nie przynosi rezultatu. Równocześnie jednak Piotr zrobił wyznanie wiary: „lecz na twoje słowo zarzucę sieć” (Łk 5,5).

2 Skuteczność ewangelizacyjna związana jest z posłuszeństwem Słowu. Trzeba otworzyć się na Słowo, przyjąć Słowo i dopiero wówczas głosić Słowo. Ewangelia ukazuje nam prawdę, że „Słowo stało się ciałem” (J 1,14). Tajemnica Wcielenia, którą szczególnie rozważamy w okresie Bożego Narodzenia, nieustannie nam uświadamia, że Ojciec zesłał nam Syna, aby nam przekazał posłannictwo miłości Ojca. Powie św. Jan, że „w tym objawiła się miłość Boga ku nam, że zesłał Syna swego Jednorodzonego na świat, abyśmy życie mieli dzięki Niemu” (1 J 4,9). Autor Listu do Hebrajczyków powie, że Bóg „przemówił do nas przez Syna” (Hbr 1,2). Przyjąć Słowo - to znaczy uwierzyć w Chrystusa. To znaczy zjednoczyć się ze Słowem i dopiero wówczas może być głoszona ewangelizacja. Ewangelizacja bowiem jest głoszeniem Chrystusa, który żyje. Ewangelizacja nie jest głoszeniem doktryny, ale głoszeniem Chrystusa. Pa-



(FOT. P. FEDOROWICZ)

pież nieustannie mówi młodym: przyjmijcie Chrystusa. Słowa Papieża skierowane do młodych są aktualne dla nas wszystkich. „Czyż to nie w Chrystusie kryje się sekret prawdziwej wolności i głębokiej radości serca? Czyż to nie Chrystus jest najlepszym przyjacielem i zarazem wychowawcą każdej prawdziwej przyjaźni? Jeżeli ukazuje się młodym prawdziwe oblicze Chrystusa, oni dostrzegają w Nim przekonującą odpowiedź na swoje pytania i potrafią przyjąć jego orędzie, choć jest trudne i naznaczone przez Krzyż” (NMI, 9).

Przyjąć słowo to znaczy przyjąć Chrystusa i ukazać Chrystusa również i swoim życiem. Ewangelizacja jest głoszeniem Jezusa, który żyje, który jest miłością, który jest prawdą i który mieszka w tym, który uwierzył w Jezusa. Chrystus powie: „Jeśli kto Mnie miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go, i przyjdziemy do niego, i będziemy u niego przebywać” (J 14,23).

Chrystus żyje w tych, którzy Go miłują. Św. Paweł powie, że „Nosimy nieustannie w ciele naszym konanie Jezusa, aby życie Jezusa objawiło się w naszym ciele” (2 Kor 4,10). Życie chrześcijańskie nie jest wolne od trudów, ale żyjąc Chrystusem dajemy świadectwo światu, gdyż Chrystus w nas żyje.

Mocni Słowem Bożym, zjednoczeni z Chrystusem, wypływamy na głębię. Ewangelizacja jest przede wszystkim świadectwem życia z Chrystusem i życia w Chrystusie. Może za bardzo czasami ufamy różnym środkom technicznym w głoszeniu ewangelizacji. Nie można minimalizować środków technicznych i materialnych pomocy. Nowa technologia powinna być również włączona w ewangelizację. Kiedyś było modne rozróżnienie między środkami bogatymi i środkami ubogimi w ewangelizacji i w katechezie. Środki bogate to było to, co technologia ofiarowywuje. Biedne to były słowo i przykład. Tymczasem właśnie owe środki tak zwane biedne były jak najbardziej skuteczne, bo były bogate w łaskę, płynęły ze Słowa i z życia z Chrystusem, i dlatego były takie skuteczne. Myślę, że skuteczność spotkań oazowych w Polsce płynęła z działania środków bogatych duchowo, chociaż materialnie biednych. Życie Jezusa musi się okazać w naszym ciele, wówczas w posłuszeństwie Chrystusowi będziemy również jego świadkami.

3 Składanie świadectwa jako wynik współżycia z Chrystusem jest właśnie realizowaniem świętości. Zasadą świętości jest podporządkowanie mojej woli - woli Chrystusa jest posłuszeństwem słowu Chrystusowemu. Nie moja, ale Twoja wola niech się stanie.

Papież przypomina scenę, gdy poganie Grecy, zwrócili się do Apostoła Filipa z prośbą, by im ułatwił spotkanie z Chrystusem: „Chcemy ujrzeć Jezusa” (J 12,21). Mówi Papież, że od tamtej prośby przez dwa tysiące lat ludzie zwracali się do chrześcijan, aby im nie tylko mówili,

ale i okazywali Chrystusa. „Także ludzie naszych czasów, choć może nie zawsze świadomie, proszą dzisiejszych chrześcijan, aby nie tylko «mówili» o Chrystusie, ale w pewnym sensie pozwolili im Go zobaczyć” (NMI, 16). Okazujemy Chrystusa naszym życiem, które winno być stałym dążeniem do świętości. „Albowiem woła Bożą jest wasze uświęcenie” (1 Tes 4,3). Piszcie Papież: „Drogi świętości są wielorakie i dostosowane do każdego powołania. (...) Dziś trzeba na nowo z przekonaniem zalecać wszystkim dążenie do tej «wysokiej miary» zwyczajnego życia chrześcijańskiego. Całe życie kościelnej wspólnoty i chrześcijańskich rodzin winno zmierzać w tym kierunku” (NMI, 31).

W historii Kościoła przeżywał trudne chwile. Były okresy gdy ludzie Kościoła, zwłaszcza pasterze, nie zawsze dochowywali wierności słowu. Rezultatem były kryzysy wstrząsające Kościołem jako instytucją. Z kryzysów Kościół zawsze wyprowadzali ludzie święci. Oni potrafili odnowić chrześcijańskie życie, rozpalić wiarę i miłość, rozwinąć różne formy pobożności, zwłaszcza eucharystycznej, które były skutecznymi środkami odnowy i ewangelizacji. Tylko na świętości bowiem oparta jest właściwa ewangelizacja. A świętość, jak wspomniano, płynie z posłuszeństwa Słowu. Piszcie Papież: „Niech zatem także naszym udziałem stanie się doświadczenie uczniów, opisane w ewangelicznej relacji o cudownym połowiu: «Całą noc pracowaliśmy i nicemy nie ułowili». W takim momencie potrzebna jest wiara, modlitwa i dialog z Bogiem, by serce otworzyło się na strumień łaski, a słowo Chrystusa mogło przeniknąć nas z całą mocą. «Duc in altum». W czasie tamtego połowu to Piotr wypowiedział słowa wiary: «Na Twoje słowo zarzucę sieć». Na początku nowego tysiąclecia pozwólcie Następcy Piotra wezwać cały Kościół do takiego aktu wiary, który wyrazi się przez odnowę życia modlitewnego” (NMI, 38).

I jeszcze końcowa wypowiedź Papieża, który mówi: „Idźmy naprzód z nadzieją! Nowe tysiąclecie otwiera się przed Kościołem niczym rozległy ocean, na który mamy wypłynąć licząc na pomoc Chrystusa. Syn Boży, który z miłości do człowieka przyszedł na świat dwa tysiące lat temu, także dzisiaj prowadzi swoje dzieło; musimy mieć przenikliwy wzrok, aby je dostrzec, a nade wszystko wielkie serce, abyśmy sami stawali się jego narzędziami (NMI, 58). Niech te słowa Papieża będą również moimi serdecznymi życzeniami, abyśmy w jedności z Chrystusem nie bali się wypłynąć na głębię i dawać świadectwo naszej wierności Słowu, które „stało się ciałem i zamieszkało wśród nas” (J 1,14) i w nas.

ODDANY W PANU
ABP SZCZEPAN WESOŁY
RZYM, BOŻE NARODZENIE 2001 R.

WIECZÓR WIGILIJNY

Uroczystość Bożego Narodzenia jest przeżywana, szczególnie wśród Polaków, jako święto rodzinne. Dotyczy to zwłaszcza wieczoru wigilijnego.

Niemal w każdym domu ubiera się choinkę. Jest ona chrześcijańskim symbolem drzewa rajskiego. Przez swoją żywość i zieleń staje się symbolem Chrystusa jako „drzewa życia”, a przez umieszczone na niej świece lub lampki - Chrystusa jako „światłości świata”. Pod choinką często ustawia się żłóbek dla upamiętnienia narodzenia Jezusa w Betlejem.

Najważniejszą chwilą wieczoru wigilijnego jest dzielenie się opłatkiem. W starożytności chrześcijańskiej wierni uczestniczący w Mszy św. składali na ofiarę chleb. Był on w części przeznaczony do konsekracji i rozdzielany jako Komunia św. Drugą część błogosławiono przy Mszy św. i rozdzielano wiernym do spożycia. Ten błogosławiony chleb często zabierano do domów dla podzielenia się z tymi, którzy nie mogli uczestniczyć w Mszy św. Z upływem czasu zwyczaj ten uległ zapomnieniu. W zmiennej postaci przetrwał on jednak na ziemiach polskich. W okresie Adwentu kapłani przekazywali wiernym specjalnie przygotowany i błogosławiony chleb - opłatek, którym dzielono się podczas wieczery wigilijnej. Gdy Polska w wyniku rozbiorów utraciła byt państwowy, ostoją dla narodu stały się życie religijne i Kościół katolicki. Często w owym czasie rozłąka rodzin, spowodowana popowstaniowymi zryskami na Sybir oraz wymuszoną emigracją, sprawiała, że na Boże Narodzenie - wraz z innymi prezentami - przesyłano sobie także i opłatek. Stał się on w ten sposób symbolem Świąt, a dzielenie się nim było wyrazem przyjaźni i życzliwości. Warto jeszcze zwrócić uwagę, iż nazwa miejscowości Betlejem oznacza „Dom chleba”. Stąd dodatkowy symboliczny aspekt opłatka jako znaku Jezusa Chrystusa i Jego ziemskiego narodzenia.

CHRZEŚCJAŃSKI OBRZĘD WIECZERZY WIGILJNEJ

W Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen. W tej uroczystej chwili wychwalamy Boga, naszego Ojca, za świętą noc, którą teraz wspominamy, a w której Jego Syn Jezus Chrystus narodził się z Maryi Dziewicy. Przeżyjmy tamto wydarzenie opisane w Ewangelii.

Słowa Ewangelii według św. Łukasza: W owym czasie wyszło rozporządzenie Cezara Augusta, żeby przeprowadzić spis ludności w całym państwie. Pierwszy ten spis odbył się wówczas, gdy wielkorządcą Syrii był Kwiryniusz. Wybierali się więc wszyscy, aby się dać zapisać, każdy do swego miasta. Udał się także Józef z Galilei do Judei, do miasta Dawidowego zwa-



RYS. DANUTA OSIKOŃSKA

nego Betlejem, ponieważ pochodził z domu i rodu Dawida, żeby się dać zapisać z poślubioną sobie Maryją, która była brzemienna. Kiedy tam przebywali, nadszedł dla Maryi czas rozwiązania. Porodziła swego pierworodnego Syna, owinęła go w pieluszkę i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie. W tej samej okolicy przebywali w polu pasterze i trzymali straż nocną nad swoim stadem. Naraz stanął przy nich anioł Pański i chwała Pańska zewsząd ich oświeciła, tak, że bardzo się przestraszyli.

Lecz anioł rzekł do nich: „Nie bójcie się! Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu: dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan. A to będzie znakiem dla was: znajdziecie Niemowlę, owinięte w pieluszkę i leżące w żłobie”. I nagle przyłączyło się do anioła mnóstwo zastępów niebieskich, które wielbiły Boga słowami: Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli”.

WSPÓLNA MODLITWA

Chystusa, który przyszedł na świat, aby nas zbawić prośmy słowami: *Obdarz nas miłością i pokojem!*

Panie Jezu udziel naszej rodzinie daru miłości, zgody i pokoju. *Obdarz nas miłością i pokojem!*

Panie Jezu obdarz szczęściem i radością także naszych sąsiadów, przyjaciół i znajomych. *Obdarz nas miłością i pokojem!*

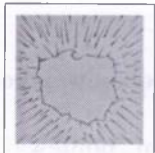
Panie Jezu, wszystkich opuszczonych, samotnych, chorych i nieszczęśliwych pociesz i umocnij Dobrą Nowiną zbawienia. *Obdarz nas miłością i pokojem!*

Panie Jezu, naszych zmarłych krewnych, bliskich i znajomych obdarz szczęściem i wiecznym zbawieniem. *Obdarz nas miłością i pokojem!*

Zjednoczeni w miłości, odmówmy wspólnie modlitwę, której nauczył nas Jezus Chrystus: *Ojcze nasz...*

Polećmy Bogu - przez pośrednictwo Matki Jezusa Chrystusa - naszą rodzinę, naszych przyjaciół, sąsiadów, gości, samotnych, chorych. *Zdrowaś Maryjo...*

Panie Boże, Ty sprawiłeś, że ta święta noc zajaśniała blaskiem prawdziwej światłości Twojego Syna Chrystusa, który przyszedł na świat, abyśmy jaśnieli blaskiem Twojej światłości w naszym codziennym postępowaniu. *Pobłogosław nas i te opłatki, którymi będziemy się dzielić zwyczajem, naszych ojców. Naucz nas dzielić się chlebem, miłością i życzliwością z każdym człowiekiem. Obdarz nas wszystkich Twoim pokojem, abyśmy wspólnie stawili Twoją ojcowską dobroć. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen*



z kraju

□ Trwa sprawa A. Leppera, który oskarżył polityków SLD i Platformy Obywatelskiej o łapówkarstwo. Lepper złożył w prokuraturze dokumenty, które opierają się na zeznaniach szefa firmy Intercommerce. Prokurator Z. Kapusta, jeszcze przed przesłuchaniem świadka, podważył publicznie ich wiarygodność.

□ Wizytę w Polsce złożył premier Hiszpanii J. M. Aznar. Od 1 stycznia 2002 roku przez sześć miesięcy Hiszpania będzie przewodniczyła UE.

□ Premier Miller w telewizyjnym wystąpieniu obarczył poprzednią ekipę za długi państwa oraz wezwał do zaufania i zrozumienia dla polityki swojego rządu, który będzie ratować kraj przed bankructwem.

□ Posłowie SLD chcą przyspieszenia wyborów samorządowych, które mogłyby się odbyć już na wiosnę 2002 roku.

□ Premier Miller przebywał w Brukseli, gdzie spotkał się z sekretarzem generalnym NATO Robertsonem, oraz w Luksemburgu na spotkaniu przywódców państw Grupy Wyszehradzkiej i krajów Beneluxu. W kwaterze NATO Miller poparł nowe zasady współpracy Paktu z Rosją. NATO zapewnia, że zasady te nie oznaczają prawa weta dla Moskwy w decyzjach podejmowanych przez Sojusz.

□ Premier Miller złożył także jednodniową wizytę roboczą w Paryżu. Rozmawiał o współpracy wzajemnej i integracji z UE. Francja jest obecnie pierwszym inwestorem w naszym kraju. Premier uzyskał zapewnienie od Lionela Jospina, że Polska znajdzie się w pierwszej grupie państw, o które rozszerzy się Unia.

□ Sejm powołał komisję etyki poselskiej. Rozpoczęcie jej prac blokował upór UP, która wystawiała kandydaturę Małachowskiego. Ten ostatni był źle widziany w komisji z powodu śledztwa, które toczy się przeciw niemu. Ostatecznie UP nie ma przedstawiciela w komisji, której będzie przewodniczył poseł PSL F. Stefaniuk. Pierwsza sprawa dla komisji to oskarżenie posła Samoobrony Rutkowskiego, który doniósł na posła SLD - Mamińskiego. T. Mamiński w hotelu sejmowym pozdrowił austriackiego dziennikarza okrzykiem: „Heil Hitler!”.

□ J. Tomaszewski i J. Oleksy ponownie stanęli przed sądem lustracyjnym pod zarzutem złożenia fałszywych zaświadczeń na temat swojej współpracy z tajnymi służbami PRL. Ich sprawy ciągną się od 2000 roku.

□ W Olsztynie zaczęły się procesy człowych polityków SLD z tego miasta. Rzecznik partii odpowiada za wyłudzenia łapówek, radny za „nakłanianie do poświadczania nieprawdy”, a przewodniczący SLD-owskiego Koła Kobiet (nota bene -

mężczyzna) za wymuszanie haraczy. Skróć SLD rozszyfrowuje się w tym mieście jako Sojusz Lewych Dochodów.

□ Ciąg dalszy zmian kadrowych po objęciu władzy przez SLD. Zmiany doszły już do rad nadzorczych i kierownictwa publicznych spółek. Odnajdujemy zmianę na stanowisku dyrektora Poczty Polskiej, w zarządzie Polskiego Górnictwa Naftowego i Gazu oraz w S.A. Ruch. Cdn.

□ Sejm chce zwiększyć liczbę członków Rady Polityki Pieniężnej. Ponieważ nie można ich zmienić, chce się wprowadzić nowych ludzi, bardziej przychylnych rządowi. Ciekawe, jak to się ma do ratowania budżetu, bowiem niedawno było głośno o bardzo wysokich wynagrodzeniach owych członków RPP.

□ 115 polskich policjantów wyjechało w grudniu do Kosowa, gdzie będą strzec porządku i nadzorować spokojny przebieg wyborów.

□ Hanna Suchocka, która została ambasadorem RP przy Stolicy Apostolskiej, złożyła listy uwierzytelniające na ręce Ojca Świętego Jana Pawła II.

□ Grupa oficerów, której upłynął kontrakt pracy w sztabie międzynarodowego korpusu NATO w Szczecinie zrezygnowała z wojska i przeszła do rezerwy. Żołnierom nie podobały się nowe warunki pracy i płacy. NATO-wskie stawki przewróciły niektórym w głowie...

□ W Warszawie obradował XXXII Zjazd ZHP, na który przybyło 260 delegatów z całego kraju. Swój XXIII Kongres mieli też polscy technicy.

□ Wiceminister gospodarki Szarawarski podczas pobytu w Mińsku obiecał obniżyć cel na towary białoruskie do poziomu cel, jakie nakłada na te towary UE.

□ Niemiecka Brandenburgia i polskie województwo Zachodniopomorskie podpisały umowę o współpracy, która dotyczy transportu, infrastruktury, turystyki, nauki i kultury.

□ Francuska grupa zamierza trzykrotnie zwiększyć ilość sklepów „Intermarche” w Polsce do 2004 roku. Nastąpi też czterokrotny wzrost ilości „Bricomarche”.

□ Na Mazowszu zapowiada się Sylwester bez petard. Wojewoda wydał zakaz używania i sprzedaży materiałów pirotechnicznych, który obowiązuje od 17 grudnia do 31 stycznia przyszłego roku.

□ 36% ankietowanych pacjentów przyznaje się do wręczania łapówek w placówkach służby zdrowia. Ankietowani lekarze są bardziej ostrożni i tylko 5% z nich przyznaje się, że te łapówki bierze. Najprostszy system usunięcia łapówek to odpłatna służba zdrowia. Pieniądze mogłyby wracać do chorych bez pośrednictwa urzędów, lekarze mogliby brać oficjalnie, a państwo zarabiać na podatkach.

□ W Polsce zawitała w grudniu prawdziwa zima. Temperatury spadły do minus 23 stopni. Straż pożarna ma zajmować się interwencjami związanymi z przypadkami bezdomnych. Oblicza się, że od października z powodu zimna i - głównie - alkoholu zmarły w Polsce 74 osoby.



ze świata

□ Bin Laden nadal na wolności. Konferencja w Bonn na temat przyszłości Afganistanu postawiła na czele tymczasowego rządu bliskiego współpracownika króla Zahira - H. Karzaja. Rząd liczy 29 osób reprezentujących wszystkie grupy etniczne kraju.

□ Izrael w ramach odwetu za śmierć 30 Żydów zabił już kilkakrotnie więcej Palestyńczyków, ale nadal atakuje obiekty w Autonomii. Ostrzelano nawet kwatery Arafata. Mówi się o planach zniszczenia Autonomii. Sami Palestyńczycy podjęli próby aresztowania radykalnych działaczy islamskich. Doszło do walk wewnętrznych.

□ Prezydent USA G. W. Bush zapowiedział, że nie wyklucza możliwości użycia amerykańskich żołnierzy, po zakończeniu operacji afgańskiej, także w innym kraju. Komentatorzy mówią najczęściej o Iraku lub Somalii.

□ Komunistyczna Korea Północna twierdzi, że USA zamierzają zaatakować ten kraj po uporaniu się z Afganistanem. KRL-D oświadczyła, że jest „gotowa do odparcia agresora”. Uderz w stół, a nożyce się odezwą?

□ Przed wiosną 2004 roku mają się zakończyć prace nad zmianami funkcjonowania UE. Oznacza to, że potencjalni kandydaci przystąpią już do „zreformowanej” Unii. 10 krajów kandydackich zostało zaproszonych na obrady poświęcone zmianom, ale bez prawa głosu. Przynajmniej coś o kocie w worku będzie wiadomo...

□ Na spotkaniu szefów parlamentów krajów kandydujących do UE ujawniły się znaczne różnice stanowisk. Węgry opowiedziały się za samodzielnym wchodzeniem do Unii, Bułgaria zaś nie znalazła u swoich partnerów zrozumienia dla idei udziału tego kraju w wyborach do parlamentu europejskiego już w 2004 roku. Polskę reprezentował marszałek Senatu Longin Pastusiak.

□ W Macedonii na mocy prezydenckiej amnestii opuścił więzienia albańscy separatyści. Jednocześnie Skopje poprosiło wojska pokojowe NATO o dalszy trzymiesięczny pobyt w tym kraju.

□ W Bukareszcie odbyła się sesja ministerialna Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Przyjęto plan działania przeciw międzynarodowemu terroryzmowi. Polskę reprezentował MSZ W. Cimoszewicz.

□ Wizytę w Kijowie złożył kanclerz Niemiec G. Schroeder. Obiecał Ukrainie daleko idącą pomoc w integracji z UE, ale prezydent Kuczma dość trzeźwo stwierdził, że nie spodziewa się realizacji tego celu za swojej kandydatury, ani za kandydatury swojego następcy.

□ Prezydent Rosji Putin przebywał w Gre-

LEPPER MÓWI LUDZKIM GŁOSEM...

cji, gdzie przy okazji pozytywnie ocenili nowy rozwój stosunków swojego kraju z NATO.

□ 8 grudnia minęło 10 lat od tzw. porozumienia białowieskiego, które spowodowało rozpad Związku Sowieckiego. Obecnie 72% Rosjan żałuje tej decyzji, a tylko 10,4% jest z faktu zniszczenia ZSRR zadowolone.

□ 14 i 15 grudnia w miejscowości Laheh odbył się szczyt państw UE. Omawiano m.in. sprawę rozszerzenia tego organizmu.

□ Zabiegi unijnego dyplomaty J. Solany spowodowały, że Czarnogóra wznowi dialog z Belgradem w sprawie pozostania w składzie nowej Jugosławii.

□ Sąd w Bratysławie skazał b. szefa komunistycznej służby bezpieczeństwa gen. A. Lorenca na 15 miesięcy więzienia w zawieszeniu na 3 lata. Był to pierwszy wyrok w tego typu sprawie na Słowacji, która pozostaje w dziele dekomunizacji daleko z tyłu za Czechami.

□ 20% ankietowanych Brytyjczyków uważało, że Polska jest już od dawna członkiem Unii Europejskiej.

□ Rząd Japonii popiera plan zmian w zasadach dziedziczenia cesarskiego tronu. Zmiany dopuszczają dziedziczenie przez linię żeńską rodziny cesarskiej.

□ Wybory w Sri Lance (Ceylon) zakończyły się krwawymi rozruchami. Armia uniemożliwiła głosowanie części Tamilów. Ich wojna z rządzącymi Syngalezami pochłonęła już 60 tysięcy ofiar.

□ Ministerstwo spraw wewnętrznych Ukrainy zezwoliło na posiadanie broni dziennikarzom. Do tej pory prawo to było zastrzeżone dla policji i służb ochronnych. Zezwolenie wydano po kilku przypadkach niewyjaśnionych zabójstw dziennikarzy.

□ Rosja planuje w 2002 roku daleko idącą modernizację swojej armii. Minister obrony S. Iwanow zadeklarował, że zostaną na ten cel przeznaczone środki większe o 1 miliard \$ niż w roku obecnym. Iwanow nie podał jednak, ile wydano w 2001.

□ Negocjacje Czech z UE w sprawie cel zakończyły się kompromisem i Praga utrzyma możliwość niższych cen na papierosy (niższa akcyza) jeszcze przez trzy lata po przystąpieniu do Unii.

□ Kanada przywróciła obowiązek wizowy dla obywateli Węgier. Decyzja była spowodowana coraz większym napływem nielegalnych imigrantów z tego kraju oraz „handlowaniem” węgierskimi paszportami.

□ Unia Europejska z dniem 1 stycznia 2002 roku znosi obowiązek wizowy dla obywateli Rumunii.

□ Słowacja zanotowała najniższą od trzech lat inflację. Jej poziom w tym roku wyniósł 6,5%.

□ „Segway” lub „It” to nazwy amerykańskiej hulajnogi napędzanej silnikiem elektrycznym, która ma wyprzeć z ulic miast samochody. Wynalazek jedzie z prędkością 18 km/godz., baterie wystarczają na cały dzień. Cena... 3 tys. dolarów.

Kolejne święta. Zwierzęta znów będą mówić ludzkim głosem... Tymczasem dla niektórych głosem „zwierzęcym” na odmianę przemówił przewodniczący Samoobrony A. Lepper, który oskarżył polityków o branie łapówek. Dla tych, którzy już od dawna w politykach upatrują zwierzęta kłamliwe i to głodne jedynie mamony, głos Leppera, był - oczywiście - głosem ludzkim...

Ale zacznijmy od początku. Nieokielzany Lepper zostaje pozbawiony funkcji wicemarszałka Sejmu. Stając na trybunie wymienia po nazwisku posłów PO i SLD, którzy mieli brać łapówki. Wskazuje na ich powiązania ze światem mafii. Próbką sejmowego stylu Leppera: „Następnie pan minister Szmajdziński - „Carringtona” pan zna? - 50 tysięcy. Pytam: Czy tak było? Do sądu, do prokuratury te dokumenty trafiają, co robi prokuratura - zobaczymy”.

Wystąpienie to wywołało burzę, ale i szereg dość dziwnych zachowań. Nie do przyjęcia wydają się np. propozycje dziennikarzy, którzy - jak Jacek Zakowski - postulują wrzucenie Leppera do „dołu z wapnem” (Zakowski twierdził później, że to metafora), czy - jak Monika Olejnik - oświadczają, że nie zaproszą tego polityka do swoich programów (pani ta występuje w prywatnej telewizji). Próba obłożenia szefa Samoobrony klątwą milczenia wydaje się przynosić skutki odwrotne od zamierzonych.

Dziwnie zachowuje się też prokuratura, która jeszcze przed przesłuchaniem świadka zgłoszonego przez Leppera, stwierdza publicznie, że jest on mało wiarygodny. Śledztwo, które wszczęto nie dotyczy ewentualności dawania łapówek, ale raczej pomówienia. Oskarżenia przez Leppera występują w roli poszkodowanych. Normalną rzeczą byłoby sprawdzenie donosów Leppera, a następnie - w przypadku wykrycia, że chodzi tu wyłącznie o pomówienia - zdjęcie zeń ciężaru immunitetu i ewentualne „zapuszkowanie” faceta, który nie odpowiada za swoje słowa. Zamiast normalnej, zdroworozsądkowej procedury mamy jednak przedziwne wygibasy urzędów RP, które z jednej strony szkodzą wizerunkowi demokracji, a z drugiej w przeciwnikach jej obecnego kształtu umacniają wrzenie zbiorowej zmywy polityków.

Odnosimy też przedziwne diagnozy instytutów badania opinii publicznej, które raz twierdzą, że ponad 48% Polaków uważa, że Lepper stanowi zagrożenie dla ładu prawnego Rzeczypospolitej (Pentor), a kilka dni później przynoszą wyniki, iż 63% nie uważa tego polityka za zagrożenie dla demokracji.

Jak jest naprawdę? Sprawa A. Leppera przyniosła niewątpliwie polaryzację stanowisk i uczyniła z tego polityka alterna-

tywę wobec dotychczasowego establishmentu, niezależnie od koloru politycznego. Jest to wielki sukces Samoobrony. Z drugiej strony sprawa sejmowych oskarżeń może się okazać gwoździem do trumny Leppera. Według pierwszych oświadczeń dokumenty, którymi posłużył się w Sejmie, otrzymał on w przeddzień wystąpienia. Miał mu w tym pomagać inny poseł Samoobrony, detektyw Rutkowski, który jednak zaprzecza tego typu doniesieniom. Nie wykluczone więc, że ktoś podrzucił przewodniczącemu chłopskiej partii kukulcze jajo, z którego żaden orzeł się nie wykluje, a on sam straci sporo wyborczego zaufania. Jak będzie - przekonamy się już po Nowym Roku. Co sądzą jednak o tej sprawie Polacy w kraju? Nie mając zaufania do ankiet, postanowiłem wyłowić z internetowej sieci najbardziej charakterystyczne opinie w powyższej spra-



wie. Jest ich tam bardzo dużo i chyba już dawno żaden temat nie budził tak dużego zainteresowania w Internecie. Zacznijmy od opinii negatywnych wobec A. Leppera.

Najbardziej skrajne teksty przynoszą zwykle inwektywy: „Lepper to burak i czereśniak” (M22) czy: „Zabierz swoje tłuste łapska od mojego deseru” (Satyryk). Niektórzy jednak starają się argumentować: „A co on takiego dla biednych zrobił?” (Olaf 22), „Przecież Samoobrona to klub milionerów. Idź się leczyć, jak tego nie widzisz” (Pozorant), „Lepper nie ma pojęcia o prawdziwej polityce i jest sterowany z zewnątrz przez Instytut Schillera” (KRIS), „Brak mu dobrego wykształcenia i kultury osobistej” (FAN). Internauta podpisany jako „Rodak” sprzeciwia się egalitaryzmowi Leppera: „Mam samochód i na wakacje wyjeżdżam za granicę, mam też trochę w portfelu. Nikomu jednak niczego nie ukradłem, a na to wszystko pracuję po 10 godzin dziennie.

Dokończenie na str. 12

POLSKIE KOLĘDY

Już od IV wieku Kościół rzymski obchodzi uroczystości święta Bożego Narodzenia. Ich myślą przewodnią jest zdanie św. Jana Ewangelisty: „Słowo stało się ciałem i mieszkało między nami”. Pamiątkę nocy betlejemskiej w Rzymie ustalono na 25 grudnia i z dniem tym starano się związać początek rachuby nowego roku, podczas gdy w cywilnym kalendarzu rzymskim nowy rok zaczynał biec od 1 stycznia.

Pierwszy dzień każdego miesiąca po łacinie nazywano kalendami (*calendae*). Styczeń zaś nazywał się Januarius ponieważ był poświęcony Janusowi - bóstwu o dwu obliczach, patrzącemu w przeszłość i w przyszłość, bóstwu opiekuńczemu wszelkich bram, drzwi umożliwiających przejście z jednej do innej przestrzeni, np. z terenu podmiejskiego do miasta, z placu targowego do świątyni, z ulicy do domu. Takie przejście nabiera też wymiaru symbolicznego również w sensie czasowym i moralnym, np. przejście z jednego czasu w drugi, z czasu starego w nowy, z czasu oczekiwania i przygotowania - w święto itd.

Owe pierwsze kalendy Januariusza w pogańskim Rzymie poświęcone bóstwu słońca były obchodzone bardzo rozgłośnie i uroczyste. Ludzie m.in. bawili się i dawali sobie upominki. Rzymskiemu Kościołowi chodziło prawdopodobnie o to, by przenieść ten świąteczny i cywilny akcent na święta Bożego Narodzenia, z którymi też starano się związać nowy rok. Święta Bożego Narodzenia szybko upowszechniły się w całym świecie chrześcijańskim. Powstało też wiele bożonarodzeniowych zwyczajów o charakterze powszechnym i lokalnym, jak zwłaszcza zwyczaj wieczery wigilijnej, w czasie której dzielimy się chlebem - opłatkiem. Jest on symbolem zgody i zapowiedzianego przez aniołów ludziom dobrej woli - pokoju.

U Słowian „god” to znaczy rok. Okres stary roku z początkiem nowego nazywano „godami”. A ponieważ na ten czas przypadało liturgiczne wspomnienie Bożego Narodzenia (25 grudnia), ofiarowania i obrzezania Jezusa (1 stycznia) oraz objawienia bóstwa Jezusa - uroczystość Trzech Króli (6 stycznia) - cały ten świąteczny okres u Słowian również w średniowiecznej Polsce i jeszcze później przez kilkaset lat nazywano Godami albo Godnymi świętami. Słowo to w staropolszczyźnie oznaczało w ogóle czas święta, wesela i radości (stąd w starym tłumaczeniu Biblii przez ks. Jakuba Wujka mamy „gody w Kanie Galilejskiej”).

Długie zimowe wieczory Godnych świąt to były „święte wieczory”. Wypełniał je m.in. śpiew pieśni o narodzeniu Pańskim przez domowników i czasem sąsiedzkie wspólnoty. Ich najpierwszymi autorami byli pewnie plebani, kantorowie kościelni i organiści. Uczyli oni tych śpiewów chłopców w parafialnych szkołkach. Ci zaś śpiewali je towarzysząc księdzu pro-

boszczowi chodzącemu z noworoczną kolędą po domach parafian. Nazwa tej noworocznej wizyty duszpasterskiej (mającej zresztą również cel ekonomiczny) - kolęda - pochodząca od objaśnionego już łacińskiego *calendae* - zaczęła także oznaczać pieśni bożonarodzeniowe: kolędy.

Od XV wieku upowszechnił się w Polsce na dobre zwyczaj śpiewania kolęd. Ich początki jednak mogą sięgać XIII wieku i wiązać się ze zwyczajem wystawiania w kościele żłóbka albo szopki wprowadzonej przez franciszkanów. Kolędy, początkowo anonimowe, z czasem zaczęły też układać znani poeci. Od XVI-XVII w. zaczęto układać zbiory kolęd i ogłaszać je drukiem. Prócz kolęd, które miały charakter pieśni nabożnych i zyskały prawo śpiewów kościelnych w okresie Bożego Narodzenia, układano również pastorałki - czysto ludowe pieśni o bardziej świeckim charakterze, zaprawione humorem i dowcipem. Te były przeznaczone tylko do śpiewu domowego. Wielkie jest bogactwo tych polskich kolęd i pastorałek. Nie można było ich wszystkich wyśpiewać w krótkim liturgicznym okresie Bożego Narodzenia, który kończy się w Trzech Króli. Może dlatego w rolnej Polsce, gdzie zimy są dłuższe niż na południu zwyczajowo okres Bożego Narodzenia - czas śpiewania kolęd przedłużono aż do Matki Boskiej Gromniczej. Owo nieprzebrane bogactwo polskich kolęd z różnego czasu, ich swoiste piękno stawia nas w tym względzie w pierwszym rzędzie wśród innych narodów chrześcijańskich. Wiele z nich cechuje wielka swojskość i wybitnie lokalny koloryt. Niektóre śpiewane są na melodie rodzimego poloneza lub mazura. Ów lokalny koloryt ich treści sprawia, że śpiewający je odnosili wrażenie, że to, o czym opowiada pieśń stało się tu i teraz, że Betlejem to jakaś polska wioska, a Pan Jezus urodził się w zimową noc w jakiejś opuszczonej stajence, że pasterze to zwykli polscy pastuszkowie i nawet aniołowie są odziani w portki polskich górali. Często wiele tu naiwności, poufałości, prostoty i rozrzewnienia.

Jeden z wybitnych badaczy średniowiecza powiedział, że „znamienna dla ludzi średniowiecza jest wiara, że wszystko co dla ludzkości jest najważniejsze - jest współczesne”. Prawdę tę można rozszerzyć na wszystkich prostodusznych w każdym czasie. W liturgii rokrocznie powtarza się historia święta. Opiera się to o magiczne myślenie, które z przeszłości czyni teraźniejszość. Jezus narodził się tu i teraz. To opowiadają kolędy. Ta anachroniczność polskich kolęd, ten ich koloryt lokalny wywarł oczywisty wpływ na wyobrażanie scen należących do cyklu Bożego Narodzenia w polskim malarstwie. To samo zjawisko widzimy też w obchodnych teatrzykach ludowych odgrywających Jasełka lub króla Heroda. Zaś zwięźleniem tego na wyżynie literackiego artysty jest *Betlejem polskie* Lucjana Rydla.

Kolędy polskie ze swym wielkim bogac-

stwem obrazów, treści i uczuć należą do zasobnego skarbca polskiej kultury. Są takie, które się śpiewa niezmiennie od stuleci. Jednak w różnych okresach i okolicznościach historycznych powstawały nowe kolędy utrwalające przeżycia, uczucia i pragnienia danego czasu - kolędy żołnierskie, powstańcze, sybirackie, partyzanckie, obozowe czy te solidarnościowe z okresu stanu wojennego i internowania sprzed 20 lat. Te nie przetrwały, nie weszły do stałego repertuaru. Przebrzmiały wraz z czasem, w którym powstały i zostały zapomniane. Tylko czasem w podobnych okolicznościach ktoś je przypominał. Podchwyczone przez wielu przeżywały swój renesans, który jednak mijał. Jednak wszystkie one wydobyte na światło dzienne są wzruszającym świadectwem historii. Popróbujmy więc krótkiego przeglądu polskich kolęd.

Bodaj najstarszą śpiewaną do dziś kolędą jest *Anioł pasterzom mówił...* Jest to spolszczona w XVI wieku średniowieczna łacińska pieśń kościelna na Boże Narodzenie *Angelus pastoribus...* - śpiewana nieśpiesznie, o prostej, archaicznej melodyce jak też archaicznym, prostym sposobie słownego obrazowania. Piękną tę kolędę przestajemy śpiewać przeważnie po jednej, dwóch zwrotkach, a jest ich jeszcze pięć, a pośród nich m.in. i takie:

„Taki Pan chwały wielki
Uniżył się Wysoki
Pałacu kosztownego żadnego
Nie miał zbudowanego
Pan Wszego Stworzenia.

O dziwne narodzenie
Nigdy nie wysłowione
Poczęła Panna Syna w czystości
Porodziła w całości
Panieństwa swego.

Już się ono spełniło
Co pod figurą było
Arona różdżka ona zielona
stała się nam kwitnąca
I owoc rodząca”.

Jeszcze starszą, lecz już nie śpiewaną, jest spolszczona z łaciny kolęda z XIV wieku:

„Narodził się nam Zbawiciel
Jezus Chrystus Odkupiciel
w Betlejem żydowskim
z Panny Maryi czystej...”.

Typową kolędą mszalną, śpiewaną w czasie Pasterki jest *Wśród nocnej ciszy...* Do takich dziś jednak już nie często dających się słyszeć należy też kolęda z XVI w.:

„Bogu dziękczynne głosy
Wznosmy dziś pod niebiosy
że nam da na świat
Syna swojego”.

Z XVI w. pochodzi też:

„A czemuż mój Jezus tak ubogo leży?
Znać, dla tego by grzesznika
od piekła wybawić, przez ubóstwo zbawić.
A czemuż nie w pałacach rodzi się Dziecina?
Wszak świat, niebo i ziemia Jego jest dzie-
dzina.

Ale w stajence, ubogi,
na sianeczku w mroź srogi?
W kamiennym żłobie zimno Paniąteczku".
W XVII w. spolszczono kolędę z w. XIV *Puer natus in Betlejem*:

"Dzieciątko się narodziło
wszystek świat uweseliło
Wesoła nowina
Powiła nam Syna Maryja".

Wtedy też spolszczono inną z XIV w. kolędę:

"Na Boże Narodzenie
Aniołów ucieszenie
gdy z weselem śpiewają
Bogu chwałę dają
Panna Syna powiła
Chrystusa porodziła
Panną będzie jak była".

Z XVII w. pochodzi również popularna do dziś kolęda: *Przybieżeli do Betlejem pastere...* Ks. Piotr Skarga, autor *Kazań Sejmowych i Żywotów świętych*, jest autorem śpiewanej do dziś *W żłobie leży...*

Pośród wielu kolęd w XVIII w. znany poeta sentymentalny Franciszek Karpiński napisał popularną kolędę: *Bóg się rodzi moc truchleje, Pan niebiosów objawiony...* Śpiewamy ją na melodię dynamicznego poloneza. Ostatnia jej zwrotka:

"Podnieś rączkę Boże Dziecię -
Błogosław Ojczyznę miłą..."

ma solidarystyczny i patriotyczny wydźwięk. Z tamtej epoki pochodzi też liryczna kołysanka w rytmie kujawiaka - domowa kolęda *Lulajże Jezuniu, moja peretko...* Teofil Lenartowicz w II poł. XIX w. napisał liryczną kolędę *Mizerna cicha stajenka licha pełna niebieskiej chwały...*

Trudno nam tu wnikać w głęboką i bogatą treść tych kolęd, które niby śpiewane modlitwy pozwalają przeżywać radosną tajemnicę i nadzieję lepszego.

Wiek XIX i XX w. szczególnych okolicznościach historycznych przyniósł wiele kolęd patriotycznych, które dziś mają swoisty walor dokumentu czasu, w którym powstały. Każde kolejne powstanie narodowe rozbrzmiewało też własną kolędą. W 1830 r. śpiewano:

"Z miłym dziś wolności znakiem
błagamy twego tronu
by Polak był znów Polakiem
Od kolebki aż do zgonu".

W czasie Powstania Styczniowego śpiewano w kilku wariantach kolędę wiarusa:

"Idzie stary wiarus do was po kolędzie
Witać nowe latko i życzyć wam będzie
Słuchajcie ludkowie
Co wiarus wam powie.
Na kolędę, kolędę,
Małe Dziecię Jezus w stajence się rodzi
Wszystkich wyswobodzi i nas wyswobodzi
Tylko mu ufajmy
Chwałę Panu dajmy
Na kolędę, kolędę.
Witaj nam witaj Niebieska Dziecino
Zyska wolność Polska z Litwą, z Ukrainą
Za twoim orędziem
Wszyscy wolni będziemy.
Na kolędę, kolędę".

Inna bożonarodzeniowa pieśń z 1863 r. śpiewana była na melodię siarczystego mazura:

"Na twe narodzenie cóż Ci Jezu damy
Samo udręczenie i niewolę mamy
Pękna kraty lane, więzy krwią zbrzyzgane
Hej! Kolęda! Kolęda!
Nad polską krainą buja Orzeł Biały
Wrócą nam dni szczęścia, wrócą nam dni chwały
radość zabrzmi wszędzie, Polska wolną będzie
Hej! Kolęda! Kolęda!".

Pierwsze święta po odzyskaniu wolności w 1918 r. rozbrzmiewały radosnym śpiewem bożonarodzeniowej przeróbki *Bóg się rodzi*:

"Pękły niewoli kajdany
wpadł w nie ciemieźca sam,
wolność już staje się ciałem
i zamieszka między nami".

Okres II wojny światowej i okupacji w kraju i na uchodźstwie zaowocował nowymi kolędami. W środowisku żołnierskim Polskich Sił Zbrojnych w Szkocji powstała przeróbka *„Przybieżeli do Betlejem...”* - ale nie „pastere” tylko „żołnierze”. W 1944 r. powstała przeróbka popularnej piosenki *„Żołnierz drogą maszerował”* gdzie w refrenie: „śpiewam dla ciebie” zmieniono „Dziewczyno” na „Dziecino”, a ostatnia zwrotka brzmiała:

"Dzieciąteczko go poznało
uśmiechnęło się do niego
i spośród darów wybrało
serce żołnierza polskiego".

W czasie okupacji na melodię *„W dzień Bożego narodzenia”* napisano kolędę:

"Do Betlejem krokiem żwawym
przyszły dzieci aż z Warszawy

.....
Więc przychodzą Stasiak z Bartkiem
niosą ciemny chleb na kartki
niesie Basia choć nie rada
buraczaną marmoladę...
Dzieciąteczko słodko kwili,
boską rączkę ku nam chyli,
już nie płacisz drogie dzieci
przyszło zło ale odleci".

Popularna też była okupacyjna przeróbka *Lulajże Jezuniu*:

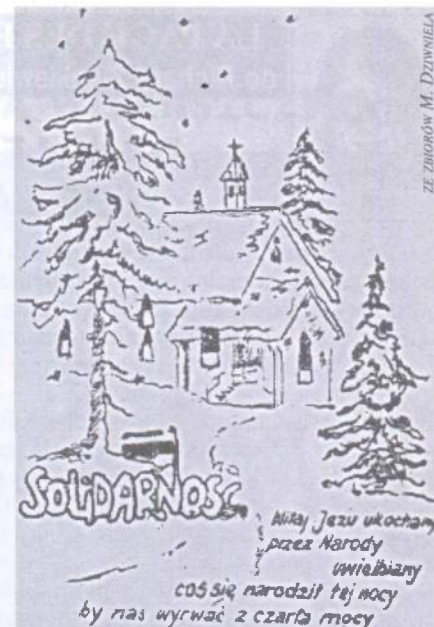
"Lulajże Jezuniu na polskiej ziemi
Choć głodno i chłodno lecz między swemi.

.....
Spraw Boże Dziecię by w tej poźdode
odnalazł się naród na wspólnej drodze".

Wiele z tych „historycznych” bożonarodzeniowych śpiewów zyskało aktualność w okresie stanu wojennego po 13 grudnia 1981 r. Wtedy też powstały liczne nowe kolędy nawiązujące do nowych, dramatycznych sytuacji - tego ostatniego powstania narodowego, jakie zaczęło się w sierpniu 1980 r.

Internowany w Białoleścu Maciej Zębaty sparafrazował *„Lulajże Jezuniu...”*:

"Lulajże Jezuniu w tę noc grudniową
przez obcych sklamaną, przez swoich zdradzoną
nie poznasz Ty Polski, taka zbolala
w kolejkach milczących, w kajdanach cała.
Lulajże Jezuniu nad hałd krainą
posłuchaj wdów łkania co po Śląsku płyną.
Lulajże Jezuniu, lulajże lulaj
a Ty go Matulu w płaczu utulaj.
Czekali Cię Jezu na szybie w sztolni
przeszły ich kule, bo chcieli być wolni
dziś przyszli fedrować razem do Ciebie



połam się opłatkami z nimi tam w niebie".
Sześciu-zwrotkowa ta kolęda kończy się słowami:

"Jezu zostań z nami umocnij nadzieję
i powróć nam jeszcze godzinę sierpniową".
Ktoś inny napisał wiersz do melodii:
„Bóg się rodzi”.

"Bóg się rodzi a rodacy
po więzieniach rozrzućeni
Bo marzyła im się Polska
niepodległa na tej ziemi.
Solidarni i odważni
górnicy, rolnicy i stoczniowicy
dziś składają do Ciebie modły
daj nam wolność Panie Boże.
Cóż nam druty, coż nam kraty
gdy w jedności nasza siła.
Z pierwszym braskiem wszędzie słońce
zbudzi się Ojczyzna miła.

.....
Podnieś rękę Boże dziecię
Błogosław Ojczyznę miłą
W trudnych chwilach, w złej godzinie
Wspieraj jej siłę swą siłą".

Inny wariant ostatniej zwrotki tej kolędy powstał w więzieniu w Jaworzu:

"Pociesz Jezu kraj płaczący
Zasiej w sercu prawdy ziarno
Siłę swoją daj walczącym
Pobłogosław Solidarność.
Więźniom wszystkim daj wytrwanie
Pieczę miej nad rodzinami
A Słowo ciałem się stało
I mieszkało między nami".

I ta była śpiewana w kościołach.
Była jeszcze głęboko smutna *Kolęda żoliborska* poświęcona ks. Popieluszcze i śpiewana na melodię *Marsza żałobnego Chopina*.

Zacytujmy fragment jeszcze jednej kolędowej piosenki tamtego czasu:

"Tak już od wieków, co roku,
gdy pierwsza gwiazdka zawita,
Światło, prowadzisz nas z mroku,
by nas nadzieją oświecić.
My zaś idziemy za Tobą,
boś Ty miłością i siłą
i życie staje się lepsze,
jakie by ono nie było".

Mieczysław Rokosz



LA PAGE DES FRANCOPHONES

de Richard Zienkiewicz (riczienk.francenet.fr)

DANS LE SILENCE DE LA NUIT

Douce nuit, sainte nuit. C'est le plus beau chant de Noël qui cette année encore, comme tous les ans, sera chanté dans le monde entier, dans toutes les maisons et dans toutes les églises, à l'occasion de la fête de la Nativité. Tout le monde connaît par cœur le plus beau des noëls de tous les temps, qui attire par son charme et par le mystère de la merveilleuse nuit dont il est imprégné.

L'histoire de ce chant, le plus populaire du monde, est tout à fait extraordinaire car il est né dans le silence d'une nuit de décembre, l'avant-veille de Noël 1816, en bénéficiant d'un merveilleux concours de circonstances. Le motif de son contenu est une histoire authentique qui est arrivée à Joseph Mohr, vicaire d'Oberndorf, un petit village situé au nord de Salzbourg dans les Alpes autrichiennes. Alors qu'il préparait son sermon pour la messe de minuit, il fut appelé d'urgence pour baptiser un nouveau-né qui venait de naître dans la famille la plus pauvre du village, et se retrouva devant une scène qui avait l'air de sortir tout droit de l'évangile. Dans des conditions qui rappelaient celles de Bethléem, la pauvre paysanne était allongée sur une mauvaise couche, souriante et brûlant d'amour pour le bébé qu'elle tenait dans ses bras, tout comme Marie avec Jésus. Après son retour à la maison, ces impressions fortes furent majestueusement couchées sur le papier pour l'éternité : « *Stille Nacht, heilige Nacht...* » Plus tard, la force et la beauté du poème inspirèrent Franz Gruber, l'organiste de l'église, pour lui adjoindre une belle mélodie. La première interprétation de l'œuvre fut exécutée par le chœur d'enfants dirigé par le compositeur, accompagné seulement à la guitare par l'auteur des paroles, car les souris avaient rongé les soufflets de l'orgue. Le nouveau chant plut aussitôt aux paroissiens qui se mirent à le chanter à la maison. Après les fêtes, le chant fut interprété par Karl Mauracher, le facteur d'orgues venu réparer l'instrument de l'église. Émerveillé par la beauté du chant, il en emmena les paroles et la musique chez lui, au Tyrol, où il l'apprit à tout son village. Le noël entra ainsi dans le répertoire des habitants des villes et des villages avoisinants. En 1832, au cours d'une tournée, des enfants furent invités à l'interpréter au château royal de Plisenbourg où les spectateurs obligèrent le chœur à le répéter plusieurs fois. Cela fit la célébrité de *Stille Nacht*. Le chant dépassa les frontières du pays pour se retrouver, au fil du temps, dans tous les répertoires du monde entier. Ses paroles ont été traduites dans plus d'une centaine de langues ce qui en fit sa renommée mondiale définitive. Il est chanté autant dans toute l'Europe qu'aux États-Unis, en passant par l'Amérique du Sud, l'Afrique et l'Inde. Il a été chanté par les plus grands artistes du monde entier, même par Elvis Presley et Frank Sinatra. Il a été enregistré des milliers de fois, dans tous les rythmes et tous les arrangements. C'est le « tube » de Noël incontesté et aucun autre chant ne peut le détrôner. Pourtant, les auteurs de ce chant si célèbre sont morts dans l'oubli et n'ont pas vu le succès de leur œuvre. Aujourd'hui à Oberndorf, l'église Saint-Nicolas, qui vit la première interprétation de *Stille Nacht*, n'existe plus. A la place, depuis 1937, il y a une petite chapelle entièrement consacrée à ce chant et qui porte son nom. Elle tient lieu de monument à sa gloire. Tous les ans, au moment de Noël, il y est interprété dans plusieurs langues et les



PEL. P. FELKOROWICZ

touristes s'y pressent nombreux pour l'écouter à l'endroit où il est né. A Salzbourg, dans la maison où Joseph Mohr vit le jour, on a ouvert en 1996 le Stille Nacht Museum. On y trouve notamment le fac-similé du manuscrit du célèbre noël.

« STILLE NACHT »

La version française :

Belle nuit, sainte nuit
Tout s'endort, plus de bruit
Veille seul, le couple sacré
Doux enfant aux fins cheveux
Clos tes yeux et repose
sous ces regards vigilants.

Belle nuit, sainte nuit
Dans les champs, les bergers
Par les anges avertis
Font partout retentir leur voix
Le sauveur vient de naître
Le sauveur est là.

Belle nuit, sainte nuit
Mon Jésus bien aimé
Quel sourire dans tes yeux
Tandis que pour l'homme,
Sonne l'heure sainte
L'heure du salut !

Il s'agit en réalité d'une des versions parmi la dizaine existante en français.

La version polonaise :

Cicha noc, święta noc !
Pokój niesie ludziom wszem,
A u żłóbka Matka Święta
Czuwa sama uśmiechnięta,
Nad Dzieciątka snem
Nad Dzieciątka snem.

Cicha noc, święta noc,
Pastuszkowie od swych trzód
Biegną wielce zadziwieni
Za anielskim głosem pieni,
Gdzie się spełnił cud,
Gdzie się spełnił cud.

Cicha noc, święta noc,
Narodzony Syn Boży,
Pan wielkiego majestatu
Niesie dziś całemu światu
Odkupienie win,
Odkupienie win.

(RECHERCHES ET TEXTE :
TERESA ZIENKIEWICZ)

PRZYGARNIJ MNIE...

Tamtego roku świąteczną dekorację (szopkę) robiłam w Bielsku Białej. Z sali parafialnej, gdzie ubierałam, malowałam i czesałam naturalnej wielkości figury, trzeba je było przenieść do niedalekiego kościoła.

Noc przed Wigilią była piękna, ale silny wiatr miął śniegiem, który ruchomymi kopczykami sunął po zlodowaciałej ziemi. Bardzo kłopotliwa była ta przeprowadzka, ale ostatecznie w przygotowanej kaplicy, między pachnącymi choinkami św. Józef opiekuńczo osłonił płaszczem klęczącą Maryję, Ona czule nachylona, wyciągnęła rękę nad - pustym jeszcze - żłóbkiem, nieopodal góralski pasterz oparł na ramieniu staroświeckie „żłóbcoki”; i już zawisł nad nimi smyczek. Zaroiły się rozradowane gębusie małych aniołków pod rozwartymi skrzydłami, poklekały zwierzęta, betlejem-ska gwiazda - przewodniczka - promieniście znaczący kres ich poszukiwań. Jeszcze zostało mi co nieco do zdziałania: a to fałdy szat poprawić, podkreślając wyrazistość gestu, a to reflektorkiem wydobyć z cienia profil, refleks w warkoczu dziewiczej Matki - tam przegasić, tu wzmocnić i wreszcie... prawie jest! Ten niepowtarzalny, jedyny nastrój „naszej szopki”.

Z rozesłanej w niskim żłobie wiązki siana bije blask i jego błyski są we wszystkich oczach: anielskich, ludzkich i w małych ślepkach gila na gałęzi. I będą w oczach tych wszystkich, gromadzących się tu przez najbliższe dni. Przyprowadzimy tu nasze małe dzieci, może wnuki, może nas samych - dawnych, też takich przejętych, bo ten Maluszek to Syn Boży - Wszechmogący. Dorosłemu, ściśniętemu sercu może tu łatwiej będzie poprosić słowami kościelnej pieśni: „Panie, przygarnij nas...”.

Noc jest czarna, tylko w kręgach światła latarni kłębią się srebrzyście płatki śniegu - bardzo to ładne. Z prowizorycznej „pracowni” na ple-

INSTITUT „FRANCE-EUROPE CONNEXION” COURS DE POLONAIS

☐ Cours de groupe (de 6 à 8 personnes)

☐ Cours particuliers à la carte

méthode interactive, supports modernes,
par professeurs diplômés et expérimentés, de langue maternelle.

PRIX INTÉRESSANTS

Pour demandeurs d'emploi :

POSSIBILITÉ FINANCEMENT CHÉQUIER LANGUE ANPE

Renseignements et inscriptions : tél./fax: 01.44.24.05.66

5, rue Sthrau - 75013 Paris, M° : Nationale, Tolbiac, Météor, bus : 62, 83, 27

Secrétariat ouvert du lundi au vendredi

de 10h à 13h et de 15h à 19h

<http://ifec.free.fr>

e-mail: ifec@free.fr

banii trzeba jeszcze przenieść ostatni, najważniejszy element - Dzieciątko.

Stwierdzam z irytacją, że wprawdzie świetnie było podczas rzeźbienia wygładzać glinę, precyzyjnie układać kawałki formy dla uzyskania odpowiedniego roz-



chylenia drobnych ramion, układu paluszków, rozsuwać pasemka niemowlęcych włosów, ale teraz te wszystkie kruche subtelności paskudnie utrudniają transport - przy takiej pogodzie! Połamie się, zamoknie.

W desperacji pakuję niewygodny ciężar „za pazuchę”, zgarniam poły płaszcza, w drugą rękę łapię jeszcze jakieś potrzebne narzędzia i wreszcie z oczami zalepianymi przez śnieżyce, brnę, ślizgając się na oblodzonych wertepach. Pęd zimnego powietrza, zapiera dech, ale już niedaleko. Nagle, gwałtowne uderzenie wichury, lód pod śniegiem... Z trudem łapię równowagę i jednocześnie robi mi się gorąco... niesamowicie. Do policzka przywiera mi puszysty łepiek, ramionka mocno obejmują za szyję!

- Przestrzaszył się i... przytula się do mnie - przebiega mi przez myśl. Trzęsę się w przepływie grozy i irracjonalnej czułości, poprawiam delikatnie uchwyt ręki, staram się iść uważniej, serce mi łomocze aż w gardle...

Ja wiem, że poślizgnęłam się i odruchowo przycisnęłam ramieniem gipsową figurkę, która się trochę przesunęła, więc tak to mogłam odczuć; wiem, że zmęczenie, że napięcie, że noc i wiatr, że to przecież ja sama formowałam w glinie tę drobnutką postać - i w ogóle...

To wszystko wiem, ale wiem też, że wbrew wszelkiemu rozsądkowi, tamto przejmujące, irracjonalne przeżycie nie zatęchło w mojej świadomości z biegiem lat, że pamięć ufnego objęcia małych rąk powraca wyraźnie w serdecznym nastroju Bożego Narodzenia i „naszej szopki” parafrazą znanej pieśni:

„...przygarnij Mnie... człowieku”.

TEKST I RYS. DANUTA OSIKOWSKA

kartki z kalendarza

BOŻE NARODZENIE NA WILEŃSZCZYŹNIE

Wilniuków uważano nad Wisłą za lud radosny, choć mocno doświadczany przez historię. Szczególną atencją darzono tam święta. Ponoć już w XVI wieku znano na Wileńszczyźnie betlejemki, czyli szopki bożonarodzeniowe. Chłopcy chodzili od chaty do chaty, śpiewano kolędy. Największą popularnością cieszyły się zwrotki „Wśród nocnej ciszy” i pastorałka „W dzień Bożego Narodzenia”. Z czasem betlejemki zastępowano gwiazdą z heroldem, diabłem, Żydem i śmiercią. Hucznie bawiono się zwłaszcza we dworach przy dobrych nalewkach oraz obfitych daniach, także w zaściankach i zamożnych domach miejskich. Nie brakowało w ten czas amatorów polowań i sanny.

Wielkie przeżycia zaczynały się oczywiście od Wigilii, czyli kucji. Stanisław Mianowski we wspomnieniach „Świat, który odszedł” wyznaje, że bardzo lubił Wigilię, bo „w chwili tej odzywały się w człowieku te lepsze strony jego duszy. Atmosfera robiła się ciepła, serdeczna, czego tak mało jest w codziennym życiu”. Obraz rodzinnej Wigilii z zachowaniem obowiązującej tradycji pozostawał w pamięci kolejnych pokoleń, samo jego wspomnienie nastrojało radośnie.

„A przed Bożym Narodzeniem, kucja zjadłszy, to szmat różnych wróżbów próbowali”. To cytata z gawęd Winciuka, czyli Stanisława Bielkowicza.

Przed północą należało iść na pasterkę. W Wilnie wybór był przeogromny, od dumnej katedry poczynając, przez kościoły św. Kazimierza z koroną na wieży, uniwersytecki św. Jana z radosnymi dzwonami, miniaturowo-gotycką św. Anną, co to ją Napoleon na dłoni chciał do Paryża przynieść, świętych Jakuba i Filipa za zielonym mostem, sapieżyński św. Michała i pacowski przebogaty świętych Piotra i Pawła na Antokolu, najbardziej barokowy św. Teresy i tak dalej aż po kaplicę Matki Boskiej Ostrobramskiej, klejnot Ziemi Wileńskiej.

Do cudownego Obrazu Matki Miłosierdzia biegły najczęściej także w Święta Bożego Narodzenia myśli osób wypędzonych ze stron rodzinnych, przesładowanych, skrzywdzonych. Przejmujące są relacje o pożegnaniach filaretów i filomatów, zapisy o losach Sybiraków, więźniów NKWD. W kolędzie pani Zofii Bohdanowiczowej przybiegli oddać hołd swej Pani ci z Kazachstanu, zza Uralu, ze Smoleńska; zmierzali do Ostrej Bramy chłopcy z brygad Armii Krajowej od Lidy, Oszmiany, przez Puszcę Rudnicką.

Dziś Polacy wileńscy najliczniej stawiają się na Msze świąteczne w kościele podomnikańskim Świętego Ducha. Zbierze się tłum starszych i młodych, do Pana popłyną słowa modlitwy i śpiewy. W małym sklepiu w kruchcie można było kupić siano na



wigilijny stół. W dniach poprzedzających Boże Narodzenie migaly światełka na choinkach, w sklepach panował duży ruch, szukano zwłaszcza „różnych łałmyków, dla kuźdego inakszych”, czyli podarków. Powróć jeszcze do Adama Mickiewicza, tak silnie związanego z Wilnem i tak prawdziwie czczonemu w tym mieście. Z różnych powodów poeta nie przyjechał tu z Kowna na Boże Narodzenie w 1820 roku. W liście do Józefa Jeżowskiego napisał: „Potrzebuję jakiegoś obalamucenia i odurzenia, słuchania jakich rozmów, myślenia o czym innym, gadania. Wszystko to miałem w Wilnie, a chociaż czulem zmordowanie, wszakże byłem weselszy...”

Tak jest i obecnie. Nasi kochani Wilniacy są bardzo zmordowani, utrudzeni warunkami życia, zmęczeni nerwowością, zatroskani o podzielone rodziny, ciężko dotknięci przez wichry historii. A przecież będzie w Święta wesoło, gadatliwie. Czy kto inny potrafi tak rzewnie śpiewać kolędy i składać życzenia? A wcześniej wyczarować prawie z niczego potrawę na stół wigilijny?

Starsi pamiętać będą i o Świętych Wieszczach, jak wymarzonych do spotkań i gawęd. Młodszy szybciej zajmą się przygotowaniami do Nowego Roku. I oby nie okazały się akuratnymi słowa Dominika Kuziniewicza: „Ot tobie i z Nowym Rokiem, z nowym szczęściem. Rok, może i nowy, a biedy, to widzisz, zostawisz stare”.

Zyczymy sobie serdecznie, pod każdą szerokością i długością geograficzną, Święta Bożego Narodzenia i Nowego Roku bez bied. A całego następnego roku przynajmniej bez dużych bied.

ADAM DOBRŃSKI

Ciąg dalszy ze str. 3

NARODZINY MISTYCZNE

Inne zaś przyprowadziły zlek-nionych pasterzy i próbują im tłumaczyć, przed kim klęczać i komu oddają pokłon. Następne, namalowane w dolnej partii obrazu, bratają się w silnym, radosnym uścisku z ludźmi dobrej woli, których głowy malarz przystroił wieńcami oliwnymi. Jeszcze silniej - u aniołów znajdujących się najbliżej narodzonego Dziecięcia - przesłanie pokoju zaznaczają powiewające na wietrze wstążki z napisem: „Pokój na ziemi ludziom dobrej woli”. Ale najwięcej aniołów unosi się roztańczonym kołem nad ziemią, nad grota-stajnią. Jest ich dwanaście. Zwiewne suknie, wąskie wstęgi z frazą w języku łacińskim: „Chwała Bogu na wysokościach”, które trzymają w rękach, rysują się na firmamencie nieblikim otwierając równocześnie głębszą i mocno oświetloną przestrzeń. Niebieskie duchy niosą ze sobą dwanaście mistycznych koron. Botticelli miał na myśli dwunastu Apostołów i słowa Jezusa z Ewangelii według św. Mateusza: „Zaprawdę, powiadam wam: Przy odrodzeniu, gdy Syn Człowieczy zasiądzie na swym tronie chwały, wy, którzy posłżycie za Mną, zasiądziecie również na dwunastu

tronach, sądząc dwanaście pokoleń Izraela” (19,28). Kiedy Bóg się rodził, połączył niebo z ziemią na tę jedną niezwykłą Noc. Zło tego świata ustąpiło dobru i miłości. Zło, czyli diably mikroskopijnej wielkości, skrywające się w rozpadlinach skalnych, musi ustąpić, gdyż „rodzi się Kościół, którego nie przemogą bramy piekielne”. Symbolika „narodzin mistycznych”, na równi z kolorystyką, techniką i warsztatem, stanowi o artystycznej wartości dzieła, ukazując jednocześnie niezrównany talent i głęboką mądrość jednego z najwybitniejszych przedstawicieli włoskiego Renesansu. „W grocie betlejemskiej rodzi się więc Kościół, a poniżej tej sceny oglądamy radosny obraz przemiany życia na ziemi. Bóg stał się człowiekiem nie po to przecie, aby zamknąć byty w skończonych i nieprzemienionych formach, lecz po to właśnie, aby dokonać transfiguracji samego sposobu ich istnienia. [...] Stajenka betlejemka to świątynia Wielkiej Przemiany.” Przemiany, której potrzebujemy - na którą cały rok czekamy i bez której nie wyobrażamy sobie naszych Świąt.

ANNA SOBOLEWSKA

Dokończenie ze str.7

...LUDZKIM GŁOSEM

Ja się boję Leppera, dlatego że jest nieobliczalny. Niech tępi łapówkarstwo, ale nie uczciwych, bogatych Polaków”. J. L. z Wałbrzycha przytomnie zauważa: „Im bardziej będą się czepiać Leppera, tym będzie miał większe poparcie”. „Marwiar” zgadza się, że „Polska przeżarta jest do cna złodziejstwem i korupcją, ale zjawisk tych nie uleczy Lepper”. Z kolei „Sympatyk” twierdzi, że „Lepper został wpuszczony w maliny i teraz za to zapłaci”. Jak wygląda więc poparcie dla przewodniczącego „Samoobrony”? Zaczniemy od wypowiedzi umiarkowanych zwolenników: „Lepper nie wysłałby tego wszystkiego z palca, coś w tym musi być” (Andrzej), „Uważam, że ma rację w 70%” (OZ). Czym dalej w las, tym zauważamy coraz większe poparcie: „Czy przypadkiem Lepper nie jest pierwszym politykiem, który miał odwagę powiedzieć, że politycy to szuje?” (Nitric). W tej wypowiedzi uwagę zwraca logika autora, który nazywając Leppera politykiem, imputuje mu, że i on sam jest szują. Natomiast niejaki „Daro” zachwala Samoobronę: „Trochę świeżej krwi w parlamencie - popieram”. Podobnego zdania jest „Jang”: „Samoobrona Leppera wyrosła

na fali słusznej obrony przedsiębiorczych chłopów przed niszczeniem rolnictwa i wyprzedzają polskiej ziemi. Nic dziwnego, że naruszyła prawo sprzedajnej władzy. Ale to ich zasługa, a nie wina”. „Simon” uważa nawet, że „pan Lepper to posłaniec Niebios. Wszyscy powinni wspierać pana Andrzeja, który jest ostatnią deską ratunku”. Kasia z Olsztyna wzdycha: „Oby pan Lepper miał dużo siły”, natomiast trochę ostrożniejszy Henryk pyta: „A może Lepper ma rację?”. Co popiera niejaki Kasperczyk: „Niech wyjdzie prawda. Brawo”. „Zadra” apeluje: „Dajcie mu czas. Myślę, że należałoby w więzieniu umieścić Tuska i spółkę”. I jeszcze „bojowniczek”, który pisze: „Lepper staje w obronie biednych. Może jego metody są brutalne, ale przynajmniej próbuje coś zrobić (...). Czas wreszcie przetrząść tych ludzi i całą Polskę”. Tyle wybrane dialogi internetowe, które zdają się mówić więcej niż prasowe doniesienia na temat wschodzącej gwiazdy (a może spadającej?) A. Leppera. Mam jednak nadzieję, że do świątecznej Wigilii zasiądziemy wypatrując na Niebiosach zwykłych, tradycyjnych gwiazdek. I że będzie jednak normalnie także w kraju. Czego wszystkim Czytelnikom „GK” jak najserdeczniej życzę...

BOHUMIL PROHAZKA
- ADWENTOWY INTERNAUTA

Polska - Francja - świat

Najważniejszym wydarzeniem kończącego się 2001 roku był niestety zamach 11 września na Stany Zjednoczone. Piszę „niestety”, bo marzyłyby się nam wszystkim inny początek nowego stulecia, mniej tragiczny i mniej złowróżbny. Zwycięstwo Amerykanów w Afganistanie przyniosło co prawda pewne uspokojenie i są podstawy, by przypuszczać, że dzięki zwiększonym środkom bezpieczeństwa prawdopodobieństwo nowych terrorystycznych ataków zmalało. Ale ślady 11 września nie znikną tak szybko. W pamięci Amerykanów, a zwłaszcza Nowojorczyków, pozostaną na wiele przyszłych pokoleń. Ruch samochodowy i pieszy powrócił na ulice Nowego Jorku, ale przyszłość ekonomiczna i społeczna miasta rysuje się nie najlepiej. Skutki recesji widać na każdym kroku: Wall Street miewa się źle, restauracje, hotele i teatry jeszcze gorzej. Miasto stoi na skraju finansowego załamania. Jedną z licznych konsekwencji 11 września była strata 100 tysięcy miejsc pracy. Poziom bezrobocie w Nowym Jorku przekracza w

tej chwili 6%, a w roku 2002 prawdopodobnie osiągnie 8%. Na ulicach pojawili się ludzie bezdomni, dawno tu nie widziani. Kolejki po bezpłatne posiłki stają się coraz dłuższe. W listopadzie schroniska dla bezdomnych przyjęły na noclegi rekordową liczbę 29 tysięcy osób. Ludzie, którzy utracili pracę po 11 września, jeżeli nie posiadają oszczędności czy rodziny mogącej ich wesprzeć, nie są w stanie sprostać kosztom utrzymania w Nowym Jorku i nie mają po prostu gdzie iść. Otrzymują 140 dolarów pomocy tygodniowo, ale najskromniejsze mieszkanie w Nowym Jorku kosztuje co najmniej 800 dolarów miesięcznie.

Wielkie przedsiębiorstwa wyprowadziły się z częściowo zniszczonego Manhattanu i przeniosły się do dzielnic tańszych, bardziej dostępnych i mniej niebezpiecznych. Te firmy, które zdecydowały się pozostać, bardzo drastycznie zredukowały swój personel. Nikt nie ma ochoty instalować się w pobliżu „Ground Zero”, a World Trade Center w najlepszym wypadku odbudowany zostanie za sześć lat. Rekonstrukcja ma

się rozpocząć już w roku 2002. Obietnicę taką na ręce nowego mera Nowego Jorku Michaela Bloomberg'a złożył Larry Silverstein, wielki przedsiębiorca budowlany, który w lipcu 2001 roku - na niecałe dwa miesiące przed zamachami - za przeszło 3 miliardy dolarów wynajął dwie wieże World Trade Center na 99 lat. Nie wiadomo jeszcze, ile wież uda mu się odbudować. Będzie to zależało od finansów, a więc od odszkodowań, które powinien otrzymać od spółek ubezpieczeniowych. Silverstein w każdym razie planuje wznieść budynki mniej okazałe, zaledwie 50-55-piętrowe, a więc mniej narażone na ciosy niż wyniosłe 110-piętrowe Twin Towers, zniszczone 11 września. Chce także wybudować pomnik pamięci osób, które zginęły w wieżach w dzień zamachu. Trwa dyskusja nad formą, jaką powinien mieć ten monument. Pomysłów nie brakuje. Miesięcznik „City” proponuje stworzyć w samym centrum WTC Plaza skwer otoczony rzeźbami, przedstawiającymi ratowników, strażaków i policjantów, którzy zginęli niosąc pomoc ofiarom zamachu. Ktoś inny chciałby użyć tego, co pozostało z bliźniaczych wież, a więc odłamków betonu i stali, by zbudować pomnik na ➤➤



Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judyski

POLSKA

■ Nakładem Domu Wydawniczego „Elipsa” w Warszawie ukazał się bardzo interesujący *Leksykon polskiego dziennikarstwa*, autorstwa Elżbiety Ciborskiej. Obecnie autorka przygotowuje kolejny *Leksykon*, w którym znajdują się biogramy polonijnych dziennikarzy, redaktorów i publicystów prasy, radia i TV. Wszyscy zainteresowani zamieszczeniem swojego biogramu w przygotowywanej publikacji proszeni są o nadsyłanie ankiety zawierającej informacje: [1]. Nazwisko, [2]. Imiona, [3] Pseudonimy, [4] Dzień, miesiąc, rok i miejsce urodzenia, [5] Studia: wydział, nazwa uczelni, rok ukończenia; inne stopnie naukowe, [6] Praca zawodowa i społeczna (podać redakcje i lata pracy), [7] Członkostwo SDP lub innych stowarzyszeń dziennikarskich, [8] Nagrody i odznaczenia za twórczość dziennikarską i społeczną, rok nadania, [9] Dokonania w zawodzie i pracy społecznej: prace redakcyjne, własna publicystyka, [10] Twórczość (wystawy, sztuki, słuchowiska itp.), [11] Książki (tytuł, rok wydania, wydawca), [12] Hobby, sposób spędzania wolnego czasu, [13] Ulubione lektury, [14] Adres, [15] Data wypełnienia ankiety. Ankietę wraz z fotografią typu paszportowego należy przesłać pocztą normalną lub elektroniczną pod adresem: Elżbieta Ciborska - ul. Promyka 3 m. 96, 01-604 Warszawa, Polska; e-mail: ciborska@poczta.wp.pl.

■ W listopadzie odbyło się w Warszawie trzydniowe sympozjum konsultacyjne przedstawicieli największych organizacji polonijnych z czterech kontynentów,

poświęcone przyszłości ogólnopolskiej organizacji reprezentującej Polonię i Polaków za granicą. Sympozjum zakończyło się spotkaniem z marszałkiem Senatu prof. Longinem Pastusiakiem, który zwrócił się do przedstawicieli organizacji polonijnych z apelem o utrzymanie codziennych kontaktów organizacji polonijnych z Senatem RP.

INDONEZJA

■ Od 1966 r. na misji w Indonezji pracuje ks. Czesław Osiecki (ur. 10 lipca 1932 w Poznaniu), absolwent Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i Uniwersytetu Łódzkiego.

Przez wiele lat był wikariuszem w parafiach Wangka, Warukia i Mangulewa oraz pełnił funkcję prefekta w szkołach średnich i nauczyciela religii.

Autor licznych artykułów oraz książek wspomnieniowych z pracy w Indonezji. Inicjator akcji wspierania sierot, m.in. poprzez zabezpieczenie im opłat za naukę w szkołach i pobyt w internacie.

FRANCJA

■ W Instytucie Świętego Kazimierza w Vaudricourt odbył się zjazd Bractwa Żywego Różańca. Mszę św. podczas zjaz-



du koncelebrował ks. abp Antoine Ntalou z Kamerunu.

■ Prawie od początku rozwijającego się w Kościele zorganizowanego ruchu monastycznego, wielu wierzących pragnęło podzielić styl życia zakonników i zakonnic, aby uczestniczyć w ich dobrach nadprzyrodzonych i zapewnić sobie zbawienie. Wielu, jak wiemy z historii, opuszczało życie świeckie i przyłączało się do konkretnej grupy zakonnej, co nie było jednak możliwe dla wszystkich. Powstały więc tzw. Trzecie Zakony (tercjarze, tercjarki), które zrzeszają ludzi żyjących życiem świeckim, ale spełniających pewne praktyki właściwe danemu zakonowi.

Są to na ogół gorliwi katolicy, którzy poszerzyli swoją świadomość katolicką na cały Kościół. Najbardziej są nam znane franciszkańskie i dominikańskie ugrupowania tercjarzkie. Mniej u nas znana jest formacja Przyjaciół Misji Oblackich. Osobną formą wcielenia człowieka świeckiego w szeregi zakonne jest członkostwo honorowe, przyznawane za szczególne zasługi. W ten sposób do Wspólnoty Oblatów Maryi Niepokalanej zostali włączeni 25 października Lucie Ditte-Adam i Hugues Cecchy. O. Józef Kuroczycki OMI, za pośrednictwem prowincjała o. Grzegorza Napierały, skierował w tej sprawie prośbę do Przełożonego Generalnego w Rzymie. Był to pierwszy dla Wiceprowincji przypadek obdarowania honorami zgromadzenia ludzi świeckich. [M. K.]

■ Za rok 2001 prestiżową francuską Grand Prix de la Fondation Napoléon otrzymał Andrzej Nieuważny za książkę *My z Napoleonem* wydaną w 1999 roku we Wrocławiu w serii „A to Polska właśnie”. A. Nieuważny urodził się w 1960 w Warszawie. Studia historyczne ukończył na Uniwersytecie Warszawskim. Adiunkt w Instytucie Historii i Archiwistyki na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Autor licznych artykułów i publikacji książkowej *Kampania 1813 roku na północnym zachodzie Księstwa Warszawskiego. Napoleońska twierdza Toruń i jej obrona* (1995). W latach 1993–1997 wykładał na Université Nancy 2; współpracownik Centre d'Etudes du Monde Russe, Soviétique et Post-Soviétique przy EHESS w Paryżu. Zajmuje się historią XIX wieku, historią wojskowości oraz przedstawieniem historii w propagandzie i literaturze popularnej.

WIELKA BRYTANIA

■ W dniu 26 listopada 2001 r. zmarł w Bradford Jan Orłowski, podoficer 1. Dywizji Pancerniej. Były delegat Rządu RP na emigracji, były prezes Zjednoczenia Polskiego w Bradford, członek władz SPK, współorganizator i założyciel Koła SPK nr 451 w Bradford i jego prezes przez 28 lat. Odznaczony Krzyżem Kawalerskim i Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, Komandorskim Krzyżem Zasługi SPK oraz wieloma odznaczeniami brytyjskimi, belgijskimi, francuskimi i holenderskimi.

■ Jury Konkursu Polskiej Fundacji Kulturalnej w Londynie i „Tygodnia Polskiego” na wspomnienia emigracji polskiej z lat 1956–1990 postanowiło przyznać dwie równorzędne II nagrody (po 250£), ufundowane przez Feliksa Laskiego, Antoninie Twardowskiej i Kazimierzowi Jatczakowi. Natomiast III nagrodę ufundowaną przez Irenę i Stanisława Michałowskich (150£) Krystynie Dulak-Kulej. Czwartą nagrodę (wyróżnienie), ufundowaną przez Annę Rut (100£), przyznano Annie Fronciewicz.

→→ Hudson River. Wysunięta także została koncepcja pozostawienia na miejscu części szkieletu Twin Towers, czyli tego, co tak dobrze znamy z reportaży fotograficznych.

Poza tym od końca września artyści i członkowie zarządu miejskiego pracują wspólnie nad projektem oświetlenia, które rekonstruowałoby na nocnym niebie Nowego Jorku sylwetki wież. Firma z Turynu, wyspecjalizowana w podświetlaniu pomników, gotowa jest zainstalować 88 reflektorów o wyjątkowo dużej mocy, które byłyby zdolne wykreować ze snopów światła złudzenie World Trade Center z ich 417 metrami wysokości.

Prędzej czy później wieże zostaną odbudowane. Rany materialne zabliznią się. Rany moralne pozostaną otwarte. Nikt nie zwróci życia ponad 3 tysiącom niewinnych ludzi, na których 11 września spadły samoloty porwane przez terrorystów. Nikt nie ukołi cierpienia osób, które w zamachach straciły swych bliskich.

ANNA RZECZYCKA-DYNDAL



własnym głosem z Polski

Chciałbym bardzo przepraszać moich Czytelników za staroświecki język, przy którego pomocy usiłuję tu co tydzień przekazywać jakoś myśli, zresztą może nie zawsze zbyt odkrywcze czy oryginalne. Przecież już prawie cały rok deliberuję w nowej epoce trzeciego tysiąclecia, a ciągle jeszcze nie potrafię się wyzbyć swego przestarzałego mentalnie, dwudziestowiecznego stylu refleksowania. A tu w Kraju wszystko wokół mnie się rekonstruuje, restrukturyzuje i globalizuje, świat pod względem filologicznym - i nie tylko - staje się jedną wielką wioską, a z kolei moja wieś, Laskowiec, wielkim światem. Natomiast w polskim parlamencie, ku zdumieniu wyborców, posłowie wyrażają się coraz bardziej nieparlamentarnie. Coraz częściej komunikują się między sobą za pośrednictwem takich słów, jak „kanalia”, „lajdak”, „śmieć”, „cham” itp.

Lepperyzacja naszego cudownego języka, zwana dawniej wulgaryzacją, postępuje niesłychanie szybko, a tymczasem nasza mowa na wyrażenie jednej, akceptującej myśli posiada tyle słów, że można się nimi plawić prawie bez końca, choćby: owszem, zaiste, istotnie, zapewne, pewnie, doprawdy, oczywiście, naturalnie, niezawodnie, niewątpliwie, bez wątpienia, bynajmniej, rzeczywiście. Niestety, środowiska uchodzące kiedyś za inteligentne, a właściwie inteligentkie, w procesie pospiesznego występującej, niepomamowanej żądy wyrzucania z siebie wyrazów uznanych powszechnie za nieprzyswojone, nawet takie niewinne synonimiczne określenia, jak dokuczliwy, nudny, namolny, marudny, natrętny czy natarczywy, zastąpiły dziś w potocznej mowie jednym brzydkim wyrazem - u p i e r d l i w y.

U nas na wsi staropolski język sieradzki, który onegdaj prawie nie zawierał brzydkich słów, co najwyżej brzydkie myśli, obecnie najbardziej szpecą, wystawiając mu świadectwo ubóstwa obyczajowego, niedawni chłopo-robotnicy, którzy na ogół stracili pracę w mieście i być może z tego powodu, oraz z nudów stąd wynikających, ćwiczą głośno w trakcie konsumpcji piwa przyniesionego stamtąd knajacki żargon. Dotychczas bluźnierczą semantyką posługiwali się najczęściej chłopcy z warszawskiej Pragi lub łódzkich Batut, czy z przedmieść Krakowa, a także wszelkiej maści kryminaliści z całej Polski, wyrażający swe negatywne emocje i wątle myślatka przy pomocy ostrych ksyw mowy więziennej czy więziennej. Ale prymitywnym przestępcom osadzonym w celi, pozbawionym wszelkich złudzeń, nadziei i wolności trudno się dziwić, że przeklinają swój nędzny los najbrzydszymi słowami. Zresztą najcięższe epitety ulegają z czasem procesowi ewolucji i łagodzeniu swego sensu, choć bywa i odwrotnie, jak np. ze słowem „cholera”, które kiedyś oznaczało chorobę, a

teraz jest przekleństwem. Za czasów Jana Kochanowskiego szlachcic obrzucony wyrazem k i e p, chwytal bez namysłu za karabelę i bronił nią swej obrażonej dumy do pierwszej kropli krwi. Dziś to słowo jest raczej żartem niż obelgą i gdyby Lepper ugodził nim Cimoszewicza z trybuny sejmowej, swe imieniny Andrzeja obchodziłby nadal jako wicemarszałek. Kiep bowiem przy kanalii to prawie komplement. Zupełnie inaczej ma się sprawa z taką wąską kitką, powiedzmy wstążeczką przyfastrygowaną do nakrycia głowy. W średniowieczu jej określenie nie budziło żadnych ujemnych skojarzeń, teraz brzmi tak obraźliwie, że nawet Lepper wyłączył ją ze swego bogatego kompletu wyzwisk, więc i ja, nie chcąc być gorszy od eksmarszałka, pozwolę sobie powstrzymać od jej nazwania.

Sens niektórych słów rzeczywiście ulega radykalnym zmianom w ostatnim czasie tak bardzo, że wiele środowisk studenckich może śmiało rywalizować na tym polu ze slangiem świata przestępczego. I nie mam tu na myśli miejsc wstydlivych, gdzie rozwiązuje się nagminnie kwestie natury fizjologicznej i gdzie już od dawien dawna różni dewianci dają upust swym chorobliwym skłonnościom. Oto służę przykładem: napisem na plakacie „Piwnica studencka zaprasza na andrzejkową imprezę obsługiwaną przez studentów filmówki. W programie zajebyte atrakcje. Wjazd dwie dychy” w holu głównym Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Łódzkiego, który został tam umieszczony w dniu, kiedy nasi parlamentarzyści prześcigali się we wzajemnym obrzucaniu, ujmując to elegancko, niezbyt wytwornym słownictwem. Oczywiście nie muszę chyba dodawać, że przywódca Samoobrony, jak wskazuje sama nazwa jego ugrupowania, bronił się najbrutalniejszymi wyrazami przed swą degradacją. Nie wiem, czy swymi wystąpieniami publicznymi zapisze się w annałach polskiego parlamentaryzmu, osobiście uważam, że dużym byłoby dlań zaszczytem czyścić buty Piotrowi Skardze, ale być może, że w świecie przestępczym, zlokalizowanym w miejscach odosobnienia, jego autorytet po tych oratorskich popisach wzrośnie, a jego retoryka znajdzie się na właściwym miejscu, mam nadzieję razem ze swym twórcą. Wszystko dziś zależy od gorliwości służbowej minister Piwnik, która - przypomnijmy mimochodem - jest także Prokuratorem Generalnym.

Ale spójrzmy, tak choćby dla relaksu, na ten skandal kryminalny natury czysto politycznej, którego finału jeszcze nie znamy, przynajmniej ja nie znam w dniu Barbórki, w którym płodzę ten tekst, z drugiej zupełnie strony. Nawiasem wspomnę, że niektórzy krajowi felietoniści, w ramach dającego znać o sobie coraz częściej zjawiska zwanego koprolalią, słowo „bzdu-ra” zastępują nagminnie słowem „bzdet”. Wracajmy jednak do przerwanej myśli. A

gdy się okaże, że wszystkie nagrania, kasety, dokumenty i w ogóle „kwity”, będące w posiadaniu eksmarszałka, znajdą pokrycie, choćby częściowe, w rzeczywistości? Co wtedy zrobi prezydent RP? Co uczyni premier rządu? Jak zachowa się marszałek Sejmu? O marszałka Senatu nie pytam, gdyż wiem, jak się zachowa, bo go dobrze znam. Pytania te stawiam przed Świętami Bożego Narodzenia, ale po balu Sylwestrowym chcielibyśmy wszyscy w Polsce znać na nie odpowiedź, gdyż w przeciwnym razie pograżymy się, a może całkiem utoniemy, ugrzęźniemy w bezdennym nurcie wątpliwości, produkującym zbiorowy pesymizm. Prywatnie wołałbym, aby to wszystko okazało się hucpą, insynuacją, gdyż nie chce mi się wierzyć, żeby w Polsce było tak dużo miniatury ludzi wśród elit politycznych. Korupcja faktycznie stała się u nas ciężką plagą, ale obym się mylił przypuszczając, że została ona wykreowana z premedytacją przez pezetpeerowską nomenklaturę przeszło dwadzieścia lat temu. Ludzie ci będąc w pełni świadomi, gdyż posiadali głębszą wiedzę niż reszta, że system socjalistyczny wskutek swej niewydolności skazany jest na naturalną śmierć i nie ma sensu przedłużać jego agonii, stworzyli program łagodnych przemian i zawłaszczenia - w pierwszym rzędzie przez elity partyjne - majątku narodowego. Trzeba przyznać, że swój plan zrealizowali dość dokładnie, przejmując prawie 80% tego majątku na własność.

Zapewniam, że nie są to bajdurzenia człowieka ogarniętego spiskową teorią dziejów. Przypadek zdarzył, że w 1988 roku zapisałem się na kurs, w którym uczestniczyła większość sekretarzy partyjnych siedzielskiego regionu. Po jego ukończeniu wszyscy otrzymali dokumenty uprawniające m.in. do legalnego zakupu ziemi. Nie sądzę, żeby to był jakiś zbieg okoliczności, przypadkowo to tylko ja się znalazłem w tym towarzystwie. Miało to co prawda miejsce na szczelbule gminnym, ale słyszałem o podobnych szkoleniach na szczelbule rejonowym, wojewódzkim i centralnym. Sporo towarzyszy wysyłano wówczas również na szkolenia zagraniczne, co w pełni mogą potwierdzić Balcerowicz, Rosati i wielu innych.

Tajemnicę pokojowych i zagadkę udanych przemian systemowych w Polsce zna do tej pory zapewne bardzo mało osób. Coraz częściej się dowiadujemy, że w wielu zakładach państwowych szefów „Solidarności” mianowały specsłużby. To prawdopodobnie z ich inspiracji organizowano w niektórych strategicznie ważnych przedsiębiorstwach nowe związki zawodowe. Oczywiście nie wszędzie i nie popadajmy tu w przesadę, SB nie było wszyskowiedzące, choć jak wiadomo kilku przewodniczących związku na szczelbule regionalnym udało im się zwabić. Mimo wszystko „Solidarność” zrobiła kupę dobrej roboty dla Polski, a że dziś jej legenda zbladła, to może i dobrze, mitami na dłuższą metę żyć się nie da. I nie warto.

KAROL BADZIAK

W BLASKU BETLEJEJSKIEJ GWIAZDY

Szybko zapada mroźny, wigilijny wieczór na gwarne ulice miasta. Migające wszędzie kolorowe światła neonów, barwne przystrojone wystawy błyszczącymi girlandami przyciągają tu i ówdzie przechodniów, którzy gorączkowo załatwiają swoje ostatnie sprawunki świąteczne. Każdy się spieszy, każdemu pilno do domu, aby na czas zdążyć do wigilijnego stołu. Wśród tego gwarne tłumy boczną ulicą zdąża również do swego domu starsza kobieta - Agata. Idzie powoli, krok za krokiem, zmęczona, przygarbiona, co chwilę przystaje, aby uspokoić zbyt szybko bijące serce. O, jakże ciąży jej dzisiaj ta niewielka torba w ręce, w której tak mało prowiantu: kawałek ryby i bułka z makiem - ot, to co potrzebne samotnej, starszej kobiecie na wieczór wigilijny, aby tradycji stało się zadość.

Zaczyna prószyć śnieg. Srebrne płatki wirują wokół jej głowy, jak te uparte myśli o dzieciach. Ileż to lat upłynęło od czasu, kiedy poszły daleko od niej w świat. Całkiem jak te ptaki, co ledwo opierzone wylatują z gniazda. „Co te moje dzieci teraz robią? - z cichym westchnieniem myśli Agata. - Czy zasiądą razem do wigilii z opłatkiem w rękę? Czy są zdrowe? Czy wspomną o starej matce?”. Już tak dawno dostała ostatni list od nich.

Tak rozmyślając, dochodzi do swego bloku mieszkalnego. Wszystkie okna jasno oświetlone, w niektórych widać choinki

przystrojone kolorowymi światłkami, na klatce schodowej smakowicie pachnie świeżo upieczonym ciastem. Wszędzie radośnie i świątecznie. „Tak jak u mnie kiedyś” - myśli Agata. Zgrzytnął klucz w zamku i oto jest u siebie. Pokój załało jasne ciepłe światło. Na stole bieli się opłatek - z kim go przełamać? Usiadła na chwilę. O, jak to dobrze w takiej ciszy świątecznej sięgnąć pamięcią do beztroskich lat dzieciennych. W cichej zadumie widzi Agata swój rodzinny dom, otulony puchowym śniegiem, wyiskrzane gwiazdami niebo, biel opłatka w rękach ojca i matki, najdroższe twarze bliskich, blask oświetlonej choinki, a wszystko oprawione w ramę miłości i wspomnień. Echa życzeń i błogosławieństw płyną za nią. Kiedy to było? Wiele, wiele lat temu. Takie same „gwiazdki” przeżywała kiedyś ze swoją rodziną we własnym domu. Tę rodzinną atmosferę odnajduje Agata jako coś niezwykłego, cennego, coś, do czego często powraca, aby zaczerpnąć sił do przezwyciężenia kłopotów, gorzkości, samotności, tęsknoty za dziećmi, aby na chwilę zapomnieć o tym, że jej własne ognisko domowe wygasło na zawsze.



rys. D. OSIKOWSKA

Spojrzała na szopkę betlejemską ustawioną obok opłatka. Matka Najświętsza otula Jezusa rąbkiem swojej sukni. „Ona przeżywała to, co każda matka - myśli Agata - tylko o wiele więcej, bo biedę, cierpienia, troski i bezbrzeżny lęk o swoje Dziecko. Nie miała Go czym nakarmić, przyodziać, a później w strachu i rozterce ucieka ze swym Maleństwem do Egiptu, chroniąc Je od niechybnej śmierci z rąk Heroda”. Cóż znaczą te jej wszystkie kłopoty, zmartwienia i żale w obliczu tego, co przeżywała ta Boża Rodzicielka. Wszelkie skargi umilkną w głębokim holdzie dla tej najczulszej, kochającej Matki.

W zmęczonym sercu Agaty osiada jakiś błogi spokój. Wydaje jej się przez chwilę, że życie w długim szeregu lat nie karmiło jej gorczy zawodów, nie przyproszyło włosów siwizną, nie pochyliło mocno ku ziemi. O, gdyby miała moc zatrzymania tych wigilijnych, pięknych chwil przez cały rok!

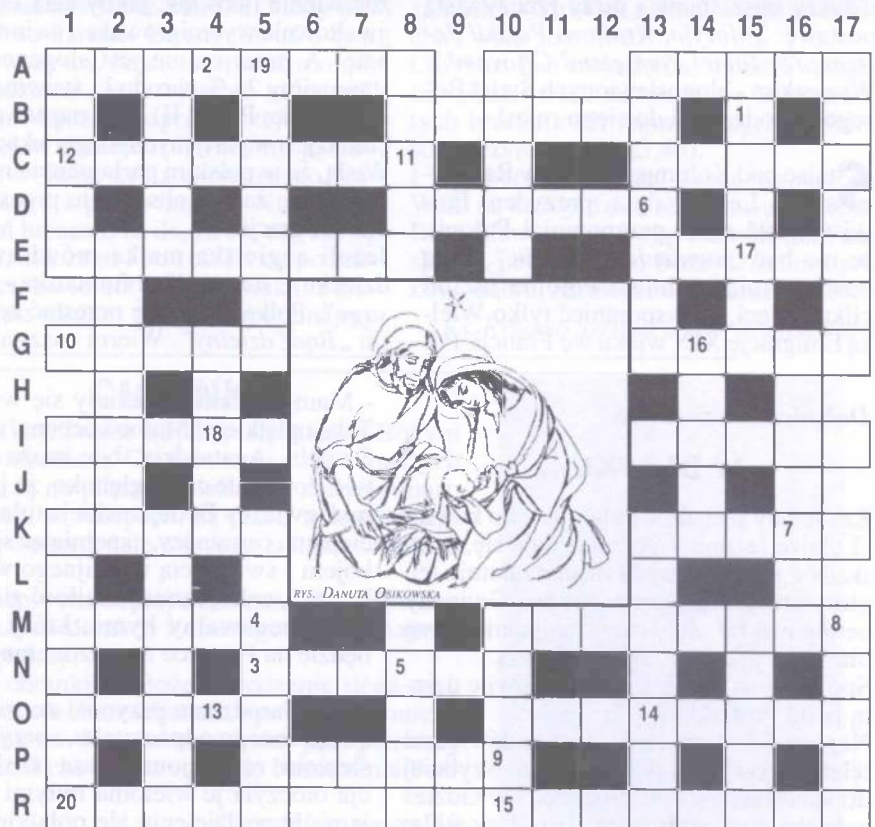
Dokończenie na str. 16

Poziomo: **A-1.** Miasto, w którym narodził się Jezus; **A-13.** Niedostępne dla grzesznika; **B-8.** Niedokrwistość; **C-1.** Syn Boży; **C-13.** Jeden z darów ofiarowanych Jezusowi przez Mędrców ze Wschodu; **D-8.** Pyza; **E-1.** Promienowanie, wydzielanie się; **E-13.** Część paleniska pieca; **G-1.** Model Citroëna; **G-13.** Dawniej: pontyfikalne nakrycie głowy papieża; **I-1.** Marka samochodu osobowego produkcji czeskiej; **I-13.** Rodzaj skrzyżowania ulic; **K-1.** Maryja dla Jezusa; **K-13.** Najpopularniejsze w świecie chrześcijańskim imię kobiece; **M-1.** Budynek ze sceną; **M-10.** Wytłaczana we wzory, malowana i złożona skóra kozła używana w okresie renesansu m.in. do oprawiania ksiąg; **N-5.** Część łańcucha; **O-1.** Oblubieniec Maryi; **O-10.** Codzienna rozmowa z Panem Bogiem; **P-5.** Wieś pod Siedlcami, w której 10 kwietnia 1831 r. wojska polskie pokonały przezwijające liczebnie oddziały rosyjskie; **R-1.** Brama w Wilnie; **R-10.** Dziewczęca zabawka.

Pionowo: **1-A.** Baty, chłosta, lanie, manto; **1-K.** Jan (1830-93), najwybitniejszy przedstawiciel polskiego malarstwa historycznego; **2-E.** Masowe, bestialskie mordowanie ludzi; **3-A.** Przyrząd kuchenny do rozdrabniania warzyw; **3-K.** Przewóz osób lub ładunków przez obszar innego państwa; **4-G.** Polak; **5-A.** Uniesienie religijne; **5-K.** Zanik organów lub tkanek organizmu; **8-A.** Na twarzy Zorro; **8-M.** Posag panny młodej; **10-A.** Narodził się przed 2000 lat w Betlejem; **10-M.** W Polsce (XI-XII w.): dostojnik zarządzający okręgiem administracyjnym; **13-A.** Miejscowość, w której Jezus spędził dzieciństwo; **13-K.** Na piersi katolicka; **14-G.** Cerkiewny obraz; **15-A.** Samolub; **15-M.** Sposób mularski; **16-G.** Święta z Jezusem, Maryją i Józefem; **17-A.** Błona pokrywająca kości; **17-M.** Jezioro tektoniczne w Afryce Wschodniej.

Rozwiązanie utworzą litery z pół ponumerowanych od 1 do 20. Życzymy powodzenia. (Redakcja)

KRZYŻÓWKA NA BOŻE NARODZENIE - PROPONUJE MARIAN DZIWNIEL





Polacy w Szwajcarii

POLONIA – CO DALEJ?

LIST REKTORA PMK W SZWAJCARII NA BOŻE NARODZENIE



W czasie Świąt Bożego Narodzenia i bliskiego już Roku Pańskiego 2002 składamy sobie życzenia. Niech Boża opatrność uchroni całą rodzinę ludzką od trzeciej wojny światowej. Niech w naszej Ojczyźnie wzrasta poczucie godności, w oparciu o te wartości chrześcijańskie, które tkwią u podstaw naszej tożsamości. Niech każda polska rodzina, gdziekolwiek zamieszkuje, będzie Bogiem silna i bezpieczna, z dostatkiem powszedniego chleba, w zdrowiu, wzajemnym zrozumieniu i szczęściu. Niech Polonia, zwłaszcza w Zachodniej Europie, z odwagą prawdy stanie na straży „sumienia narodu”. Niech Królowa Polski usłyszy nasz śpiew i ujrzy rzeczywistość postawę: „Maryjo, Królowo Polski! Jesteś przy Tobie! Pamiętam! Czuwam!”. Wszystkim - błogosławionym Świąt Bożego Narodzenia i do siego roku!

Stając pod Kolumną Barską w Rapperswilu, Lech Wałęsa, prezydent Polski w 1994 roku, przypomniał Polonii, że ma być „sumieniem narodu”. Taką bowiem rolę spełniała Polonia już od kilku stuleci, by wspomnieć tylko Wielką Emigrację XIX wieku we Francji, Po-

lonię szwajcarską wieku XX czy w ogóle Polonię wolnego świata w czasie komunistycznego totalitaryzmu. Ostatnia dekada XX wieku sygnalizuje pewien zastój i brak wyraźnej ideologii polonijnego zatroskania o kształt Polski. Punktowe zrywy humanitarne (powodzie) ukazują, że starzejące się (bardzo skądinąd zasłużone) stowarzyszenia i organizacje polonijne, choć jeszcze funkcjonują, wszystkie stają wobec pytania, jak jeszcze długo i - na bazie jakiej filozofii. Pytanie to dotyczy także polonijnego duszpasterstwa, które *de facto* najbardziej regularnie odczuwa rytm polskiego serca w coniedzielnich celebracjach oraz w organicznie połączonym życiu patriotyczno-kulturalnym. Uzyskanie przez Ojczyznę pełnej wolności nie może spowodować, i to w żadnym wypadku, przysłowiowego „spoczęcia na laurach”. A może temu sprzyjać, niestety, odziedziczone z ostatnich dziesięcioleci banalizowanie (delikatnie mówiąc) spraw Polonii przez ówczesny aparat władzy w Kraju. Przecież po uzyskaniu wolności wcale nie uwidoczniło się jakieś specjalne zainteresowanie sprawami Polonii żadnego z kolejnych rządów III Rzeczypospolitej. Co więcej, krzyczącym paradoksem jest fakt, że mniejszość niemiecka (niezależnie od wyników głosowania!) ma zapewnioną w polskim parlamencie pewną ilość miejsc, a o Polonii - głucho, pusto, bez szans, owszem - zdziwienie i coś tak, jakby cała Polonia gwałtownie wyemigrowała... na inną planetę! A przecież nie jest sloganem, że stanowimy 25 % narodu i „żywnotną jego część” (Jan Paweł II). Czy naprawdę tak ciasno jest w partyjnych rozgrywkach nad Wisłą, że w polskim parlamencie nie zostawia się żadnej absolutnie przestrzeni dla emigracji?

Jeżeli angielska matka mówi swemu dziecku: „Be good”, a francuska - „Sois sage”, Polka nie może przestać ze swoim „Bądź dzielny”. Wierni naszym mat-

kom, wierni Matce-Ojczyźnie, z wielką odwagą prawdy trzeba nam wejść w sprawy dotyczące Polski z misją właśnie „sumienia narodu”. Kiedyś walczyliśmy z narzucaną katolickiej Polsce oficjalną ideologią ateizmu dialektycznego, dzisiaj trzeba nam bronić Polski przed ateizmem praktycznym. Kiedyś protestowaliśmy przeciw uzależnieniu Polski od ZSRR, dzisiaj tak bezbarwnie (jeśli w ogóle) wypowiadamy się na temat uzależnienia wobec kapitału z Zachodu. Czyż nie jest skandalem (już narodowym) fakt wyraźnego serwilizmu wobec zachodnich magnackich supermarketów (zwalnianych z podatków) przy równoczesnym (najbardziej sprawnym) ściąganiu podatków od lichych przecież emerytur? Dlaczego i na jakiej podstawie prawowita władza w Polsce zmusza swoich obywateli do pracy w niedziele - właśnie w supermarketach? Nie-Polak miał więc prawo do przywilejów, a Polak - we własnej Ojczyźnie - nie miał nawet prawa do wolności sumienia? Przecież tego nie było nawet w najmroczniejszych czasach stalinizmu. Nie wytłumaczy tego żaden argument „proeuropejski”. Na Zachodzie niedziela pozostała niedzielą. Trzeba nam wchodzić do jednoczącej się Europy, owszem, ale z własnym obliczem, z godnością i ze zdrowym (nie przełamanym moralnie) kręgosłupem.

W całej Europie (i nie tylko w Europie) narasta fala emigracji ze względu na rosnące w Polsce bezrobocie. Nasze ośrodki duszpasterskie są coraz bardziej zdominowane przez młodzież. Upominamy się u władz naszej Ojczyzny o wprowadzenie w porządek rozmów międzynarodowych sprawy legalizacji zatrudnienia dla wszystkich Rodaków we wszystkich krajach ich osiedlenia. Jest to o tyle pilne, że wobec „Europejczyka-Francuza”, „Europejczyka-Holendra” czy „Europejczyka-Niemca”, „Europejczyk-Polak” nie może

jawić się wciąż jako „Europejczyk” z tzw. „Drugiego Świata”. W roku 2002 Polska przewodzi Komisji Praw Człowieka ONZ. Stoi przed nami wielka szansa.



Ks. KRYSZTOF GAWRON
REKTOR
PMK W SZWAJCARII

Dokończenie ze str. 15

W BLASKU...

Zza ściany sąsiadów dolatuje echo kołedy „Lulajże Jezuniu”. Agacie zdaje się, że to skądś z jej rodzinnych stron nadlatuje ten głos, który drga promieniami Gwiazdy betlejemskiej, świecącej najjaśniejszym blaskiem nad jej rodzinną ziemią. Spojrzała na zegar. Już tylko chwile dzielą ją od Pasterki.

Nagle w tej świątecznej ciszy zadźwięczał telefon. Agata jak tylko może najszybciej dopada słuchawki. O Boże, co to? Gdzieś z daleka głos najdroższy, najmilszy woła:

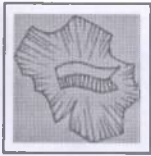
- Mamo, Mamo, dzielimy się wszyscy z Tobą opłatkiem! Mamo kochana, wesółych Świąt! - Agata drży. Nie może przemówić słowa, ale czuje głęboko, że jakiś promyk gwiazdy Betlejemskiej otula ją swym ciepłem, osusza łzy, napełniając serce spokojem i świętością wigilijnego wieczoru. Radość, wdzięczność i miłość zlały się w jeden pochwalny hymn, który śpiewać będzie na Pasterce narodzonemu Bogu.

Boże Narodzenie przynosi ze sobą nieco świątecznego odpoczynku, sprzyja zamyśleniom, refleksjom. Nasza polska tradycja otoczyła je wieloma miłymi zwyczajami. Przy dzieleniu się opłatkiem zapo-

minamy właśnie - urazy. Ten nadłamanym opłatek jest spoiwem uczuć i zapewnieniem o naszej szczerości i więzach rodzinnych.

Mając wokół siebie bliskich, umiemy to ocenić, a zarazem pomyślny o tych, którym zabrakło szczęścia rodzinnego. Wliczmy do własnego grona ludzi, którzy z nikim nie będą się cieszyć wieczorem wigilijnym. A wtedy Gwiazda Dobrej Nadziei zaświeci naszej rodzinie najpiękniejszym blaskiem Boskiego Człowieczeństwa.

JANINA WYCZESANOWA
SALLOUMINES, GRUDZIEŃ 2001



Polacy w Beneluksie

„CHWAŁA BOGU NA WYSOKOŚCIACH, A NA ZIEMI POKÓJ LUDZIOM, W KTÓRYCH SOBIE UPODOBAŁ” (Łk 2,14) SŁOWO REKTORA PMK W KRAJACH BENELUKSU NA BOŻE NARODZENIE

**Przewielebni Książa, Czcigodne Siostry,
Kochani Rodacy!**

Pozwolił nam Bóg przekroczyć próg tysiącleci. Możemy więc dołączyć w to Boże Narodzenie anno 2001 do chóru aniołów i śpiewać hymn wdzięczności „Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom, w których upodobał sobie”. Narodzinom Jezusa Chrystusa towarzyszy głos z nieba. Głos wdzięczności świata duchowego za dar miłości Boga w Jezusie Chrystusie dla człowieka. Później Kościół te słowa umieścił na początku liturgii Mszy św.

Czy za dar Wcielenia Jezusa Chrystusa i narodzenia z Maryi dziewicy wdzięczny jest do dziś świat chrześcijański? Doskonale zrobiły to wieki pierwsze. Po prostu uwierzyły i stały się świadkami Jezusa narodzonego w Betlejem. Ta wiara zapalała ich do odwagi i to takiej aż po ból, przez katakumby, przez męczeństwo, poprzez liczne krzyże i areny pełne dzikich zwierząt. To o nich można powiedzieć słowa zapisane w Liście do Hebrajczyków: „...dla swej wiary stali się godnymi największej pochwały” (Hbr 11,39). Jednocześnie także ta wiara w Jezusa Chrystusa rozgoniła ich po całym ówczesnym świecie. To dzięki ich wierze - wiara ojców naszych. Wiara także nasza. Jest więc powód, by znowu dziękować w to Boże Narodzenie. „Ale wiara bez uczynków martwa jest” - wołał św. Jakub. Dlatego wieki minione ogrzewały ją miłością do bliźnich, naśladując w tym Chrystusa narodzonego z miłości do człowieka. A miłość ta, zapoczątkowana w grocie betlejemskiej, trwała poprzez ziemskie życie Chrystusa aż do Wielkiego Piątku i trwa do dziś w darze Eucharystii i Słowa Bożego, jest wieczna. Dotyka człowieka i dlatego też jest nam zadana. Jest więc z nami do końca dni i to ona będzie sędzią w wieczności, jak pięknie to wyraził jeden z mistyków, św. Jan: „...w wieczorze życia sążeni będziemy z miłości”.

Świat po 11 września br. targnięty został nienawiścią. A jednocześnie tego dnia świat z bólem zawołał o miłość, bo jej brak doprowadza do chaosu i rozpacz. I tu przypomnijmy sobie słowa anielskie z pól betlejemskich raz jeszcze: „...a na ziemi pokój ludziom, w których upodobał sobie”. To wołanie dotyka naszej tożsamości w Jezusie Chrystusie. Jest pytaniem: Czy jesteśmy Jego upodobania? Czy jesteśmy także my sami, czyli tożsami z Chrystusem? To o Nim mówi autor natchniony i nie zmienił się Jego program zbawienia świata. Jakże zmienił się dziś świat, który nie zawierzył Bogu! 11 września unaocznili wszystkim, że droga bez Boga jest fałszywa. Nie można dziś naśladować starożytnego Rzymu z wołaniem „panem et circenses” - „chleba i rozrywki”. Po tamtym Rzymie zostały tylko kikuty ruin. Przed nami globalizacja i unifikacja. Niby zjednoczeni, a jakże podzieleni. Bogaci, a miliony biednych zadawałających się okruciami ze stołu bogaczy. Przesłanie aniołów znad Betlejem już wtedy ukazywało szansę odnowy świata w miłości i pokoju: „...a na ziemi pokój ludziom, w których sobie upodobał”. Betlejem woła o tożsamość chrześcijaństwa, której nam nie wolno się wyżyć czy rozmienić na drobne, dogodne i przyjemne. Tak jak nie wolno nam w nowej globalizacji utracić tożsamości swego narodu, kultury, języka, historii i tradycji. Przez Betlejem upodobał nas Bóg w sobie. Wybrał nas sobie i zaufał, kiedy powiedział na kartach Ewangelii: „Po tym poznają wszyscy, żeście uczniami moimi, jeżeli będziecie się wzajemnie miłowali” (J 13,35). Wyjdźmy naprzeciw tej miłości, zrodzonej w Betlejem i wnośmy ją nieustannie w świat życia społecznego, gospodarczego i politycznego. Nieśmy ją bez pytań biznesu: za ile, za co, czy mi się to opłaci, dlaczego i po co? To się po prostu opłaci, bo to dotyka człowieka. I dlatego to jest trudne! Ale nie zapominajmy

słów Pana: „Ufajcie, Jam jest, nie trwócie się” (Mk 14, 27). Tak łatwo przyjmujemy nowinki halloweenu, cieszymy się dyniami w rozmaitych postaciach, oczarowani jesteśmy H. Potterami, wielamy się w aktorów sportu i filmu. Jakże ubożuchno w nas Chrystusa z Betlejem, Chrystusa z Wielkiego Piątku i Chrystusa zmarłych chwastów. Jakże mało w nas odwagi, jak mało filipowego wołania: „Chcemy zobaczyć Chrystusa” (J 12,21), ileż zwątpienia, „że nic nie złowiliśmy tej nocy” (Łk 5,5). Jak bardzo nam potrzeba Chrystusowego zawołania: „Duc in altum” - „Wypłyn na głębie” (Łk 5,4). Odkryj na nowo swoje chrześcijaństwo, radosne chrześcijaństwo. Kończy się Adwent. Nabierz siły. Staniesz przed betlejemskim żłóbkiem, odżyj miłością. Nie bądź emerytem, bo Pan nie chce emerytów w swej historii. Bądź zawsze dzieckiem Bożym. I mów: „Ojciec nasz” i rozumiej to. W tym jest cały program chrześcijańskiego życia. Przy wigilijnym stole, przy choince, przy łamaniu się opłatkiem odnowmy w sobie miłość i odczytajmy ją na nowo w dniach Bożych Narodzin. I módlmy się o nią dla całego domu, dla naszych parafialnych wspólnot i polonijnych organizacji. Z odwagą także wyjdźmy jej na spotkanie. Bo miłość leży na ulicach, stoi przed naszymi drzwiami. Miłość dziś patrzy na nas ze szpitali i domów starców. Ta miłość ma wielkie oczy rozpacz i cierpienia. Ta miłość woła do nas poprzez głód, wojny i zamachy. Człowiek niemal wszędzie szlocha i woła „o miłość”.

Chrystus Pan woła do nas z kart Ewangelii: „Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych - Mnieście uczynili” (Mt 25,40).

I tej obecności Bożej życzę wszystkim Wam na każdy dzień roku nowego 2002. Błogosławionych Świąt Narodzenia Pańskiego, pełnych łaski Bożej Dzieciny, pokoju, dobra, zdrowia i wzajemnej miłości.

Ks. RYSZARD SZTYLKA OMI - REKTOR PMK

BRUKSELA: WIECZERZA WIGILIJNA W PMK

**Polska Misja Katolicka
i Siostry Pasjonistki
zapraszają osoby samotne
w poniedziałek 24 XII o godz. 18⁰⁰
na wieczerzę wigilijską.**

Zgłoszenia telefoniczne: PMK - tel. 02 538 30 87 lub Siostry 02 537 16 46 (w razie potrzeby zapewniamy dowóz samochodem).

Pasterka

będzie celebrowana dwa razy: o godz. 21⁰⁰ - w kaplicy PMK (rue Jourdan 80); o godz. 24⁰⁰ - w kościele N.D. de la Chapelle (Pl. de la Chapelle 1)

CHOINKA

Choinka zawsze kojarzy się nam z Bożym Narodzeniem. Choinki stoją dziś w naszych domach, są na placach wielkich i małych miast, na ulicach, w sklepach, są także w kościołach. Choinką cieszymy się wszyscy, zwłaszcza jednak dzieci.

A czy wiemy coś więcej o choince? Skąd się wzięła w naszych domach i dlaczego? Posłuchajmy! Zapamiętajmy!

Historia choinki na Boże Narodzenie sięga roku 573. Tradycja chrześcijańska opowiada o mnichu irlandzkim św. Kolumbanie, który jako pierwszy wprowadził choinkę w scenerię Narodzenia Pańskiego.

Ciąg dalszy na str. 19



FOT. P. FIEDOROWICZ



Polacy na Zachodzie

ODPUST

W ARGENTEUIL-SARTROUVILLE

Od 1 września Polacy mieszkający w Argenteuil i okolicy mają nowy kościółek przy jednej z głównych ulic w Argenteuil (290, rue Jean Jaurès). Jak już wcześniej informowaliśmy Czytelników na łamach „Głosu Katolickiego”, kościół ten został przekazany naszej wspólnocie przez parafię Notre-Dame



de Lourdes w porozumieniu z biskupstwem w Pontoise. Patronką poprzedniej kaplicy (60, rue J. Jaurès) była Matka Boska Ostrobramska, której wizerunek wykonany w drzewie umieszczony był w centralnym miejscu. Od kilku lat w uroczystość Matki Boskiej Ostrobramskiej obchodziliśmy w tamtym miejscu odpust parafialny. Tradycja została zachowana w nowym miejscu. Pomimo, że kościół jest pod wezwaniem św. Bernardy, patronką naszej misji pozostała Matka Boża Ostrobramska - Matka Miłosierdzia. Uroczystość odpustowa odbyła się w niedzielę 18 listopada. Przewodniczył jej ks. prał. Stanisław Jeż - rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji wraz z ks. Zygmuntem Stefańskim - prowincjałem chrystusowców pracujących we Francji i Hiszpanii, a także z ks. prob. Janem Ciągło.



W imieniu całej wspólnoty przywitał przybyłych - ks. Rektora i ks. Prowincjała oraz wszystkich obecnych - nasz ks. proboszcz.

Kazanie wygłosił ks. Rektor. Podkreślił w nim wielkie zaangażowanie parafian przy pracach remontowych kościoła. Życzył nam również, by nasza wspólnota w dalszym ciągu trwała w wierze i wierności Bogu w tak trudnych czasach. Nawiązując do wydarzeń z 11 września br. jakie miały miejsce w Nowym Jorku, zaznaczył, że kościoły amerykańskie na nowo zapełniły się wiernymi i oby ta sytuacja nie była chwilową, ale trwała zawsze. By nie sprawdziło się przysłowie: „Jak trwoga to dopiero do Boga”. Oby nasz kościół, zawsze był miejscem, do którego idziemy na spotkanie z Bogiem nie tylko z racji wielkiego święta lub zagrożenia ze strony świata, ale z

potrzeby serca i kontaktu z tym, który nas do końca umiłował.



Podczas Mszy św. śpiewał nasz chór dziecięco-młodzieżowy. W czasie dziękczynienia przedstawił on program

słowno-muzyczny ku czci Matki Bożej.

Na zakończenie ks. prowincjał Zygmunt Stefański wyraził swoje uznanie i pogratulował naszej wspólnocie tak dużego poświęcenia i zapалу włożonego w odrestaurowanie kościoła i salek. Wyrazem naszej wdzięczności za przybycie ks. Rektora i ks. Prowincjała były kwiaty wręczone przez naszych najmłodszych. Uroczystość uświetniły poczty sztandarowe, a także nasz organista. Po Mszy św. wszyscy udali się do sali przy kościele na wspólne spotkanie. Liczne przybycie rodaków z Argenteuil, z Sartrouville i okolic potwierdziło potrzebę wspólnego spotkania i przeżywania wiary.

Wkraczając w trzecie tysiąclecie chrześcijaństwa, na nowo zawierzyliśmy nas samych, nasze rodziny, bliskich, krewnych, znajomych i wszystkich rodaków rozsianych po całym świecie Maryi - Matce Miłosierdzia.

KATARZYNA

BARBÓRKA 2001 ROKU W KOŚCIELE MILLENIUM W LENS

W niedzielę 2 grudnia Mężowie Katoliccy na czele z przewodniczącym Związku Dominikiem Lenort świętowali św. Barbarę, patronkę „górniczego stanu”.

Rozpoczęliśmy uroczystą Eucharystią o godz. 10.00, której przewodniczył ks. Jan Domański, nowo mianowany proboszcz w Lens.

Na uroczystości obecny był konsul generalny Rzeczypospolitej Polskiej M. Chojnacki wraz z małżonką. Mszę św. uświetnili śpiewem chór ze stowarzyszenia „Tradycja i Przyszłość” z Harnes, pod dyrekcją pani T. Spychały oraz dzieci z naszej parafii. W kościele obecni byli bohaterowie tamtych lat, a ołtarz przystrojony był historycznymi już eksponatami górnicznymi. Nie za-

brakło modlitwy, ciepłych słów podziękowań i uznania dla wszystkich, którzy poświęcili swoje życie dla lepszego jutra kolejnych pokoleń.

Po uroczystości wszyscy udaliśmy się do sali parafialnej, aby tam przy lampce wina i polskim cieście powspominać minione czasy i nawiązać nowe, bądź odkurzyć stare znajomości polsko-francuskie.

Niech pamięć o naszych dziadach i ojcach będzie przekazywana, a tradycji staje się zadość

ALEXANDRA GAPSKA



Listy do Redakcji

OD WSCHODU SŁOŃCA AŻ DO ZACHODU
NIECH BĘDZIE IMIĘ PAŃSKIE POCHWALONE

Tokyo, Boże Narodzenie 2001

Zbliżają się Święta Bożego Narodzenia, Święta tak drogie wszystkim ludziom, a może najwięcej nam - Polakom. Chociaż z dala od Ojczyzny nie są one tak uroczyste obchodzone jak w Polsce, życzę jednak, by wszystkim Wam, gdziekolwiek się znajdujecie, były głębokim przeżyciem religijnym i narodowym, źródłem radości i pokoju, który nam Syn Boży przyniósł z nieba na ziemię, i tak bardzo pragnął, żeby ten pokój rozszerzał się na cały świat, napełniał serca ludzkie, wszystkie rodziny i całe społeczeństwa. A tego pokoju Bożego, szczególnie dzisiaj, tak nam bardzo potrzeba. Niech właśnie ten pokój Chrystusowy i błogosławieństwo Boże będzie Waszym udziałem po wszystkie dni Nowego Roku 2002.

Czcigodna Siostrzo, z dalekiej Japonii przesyłam najmilsze pozdrowienia w Panu. Bardzo dziękuję za dopisanie się do „Głosu Katolickiego” i przestanie mi imieninowych życzeń. Bardzo się tym ucieszyłem, gdyż jest to dowodem, że chociaż nie znamy się i nigdy nie spotkaliśmy się, pamiętamy o sobie i modlimy się wzajemnie. Z lektury „Głosu” poznaję, że Wielebna Siostra już długo pracuje w redakcji „Tygodnika”, bogatego w treści, katolickiego w ideologii, pięknie prowadzącego apostołstwo słowa. Jeśli chodzi o mnie, to już stoję przed Wielką Bramą: upływa mi już 80. rok życia. W Japonii przebywałem od roku 1956. Po studiach w Rzymie na Uniwersytecie Gregoriańskim przez wiele lat wykładałem prawo kanoniczne i teologię moralną na wydziale teologii uniwersytetu Sophia w Tokyo. Po ukończeniu 70 lat przeszedłem na emeryturę, ale nadal pracuję w sądzie kościelnym dla prowincji Tokyo, która obejmuje połowę Japonii. Spraw małżeńskich i rozwodowych mamy bardzo dużo; w miarę możliwości staramy się pomagać nieszczęśliwym ludziom, ale nie możemy załatwić wszystkiego po ich myśli.

W Tokyo od kilkunastu lat prowadzę duszpasterstwo Polaków. Na Mszę św. przychodzi około 80-90 osób, a na Boże Narodzenie i na Wielkanoc dwa razy więcej. Duszpasterstwo jest zorganizowane kanonicznie, równamy się niemal „parafii personalnej” rozciągającej się na kilka diecezji. Teraz powstaje problem, kto to będzie dalej po mnie prowadził.

Kończąc tych kilka słów, jeszcze raz serdecznie pozdrawiam i proszę o pamięć w modlitwach. Łączę wyrazy uszanowania dla grona Pracowników redakcji „Głosu Katolickiego”.

KS. TADEUSZ OBLĄK S.J.
TOKYO, DNIA 28 LISTOPADA

ECHO Z DOMU SAMOTNEJ MATKI W RZESZOWIE

Minęło już wiele czasu od ukazania się na łamach „GK” artykułu nt. Domu Samotnej Matki i Interwencji Kryzysowej w Rzeszowie, prowadzonego przez siostry sercanki. Od tamtej pory otrzymałyśmy wiele oznak życzliwości i konkretnej pomocy materialnej, jak również zapewnień o duchowej solidarności z tym dziełem. Nasz dom może funkcjonować dzięki ludziom, którym droga jest idea chrześcijańskiej miłości i solidarności z potrzebującymi. Wzruszający jest fakt, że zarówno z Francji, jak i z innych stron świata, pomoc świadczą nam także ci, którzy sami żyjąc w skromnych warunkach, dzielą się z nami tym, co mają. Do naszego domu przybywają panie oczekujące na narodziny potomstwa oraz ma-

jące już swoje dzieci, które z różnych przyczyn nie mogą mieszkać w swoim domu. W trosce o dzieci pozbawione normalnego dzieciństwa, jak również o ich matki, staramy się stworzyć im atmosferę zbliżoną do rodzinnej, bo tej nie da się niczym zastąpić. I choć pobyt u nas jest tylko czasowy, z pomocą Bożą przekazujemy naszym podopiecznym te wartości chrześcijańskie, których nie wyniosły ze swoich rodzin i środowisk. Pomocą w tym służą nam: kapłan, psycholog, prawnik i lekarze.

Warunki mieszkaniowe w naszym domu uległy wielkim zmianom. Ostatni rok był czasem kapitalnego remontu. Wykonano już wiele prac, choć to jeszcze nie koniec. Ufamy, że dzieło to będzie nadal się rozwi-

jać dla większej chwały Bożej i ratowania polskiej rodziny.

W imieniu sióstr sercanek składam gorące podziękowanie naszym Ofiarodawcom i Dobrodziejom za ich szlachetną postawę i okazane zrozumienie. Niech Dobry Bóg, który widzi w ukryciu, wynagrodzi im te samarytańskie gesty miłości.

DYREKTOR DOMU SAMOTNEJ MATKI
S. MAŁGORZATA FLISOWSKA

Konto: Caritas Diecezji Rzeszowskiej
Okręg w Rzeszowie, Dom Samotnej Matki i Interwencji Kryzysowej, 35-011 Rzeszów, ul. Dojazd Staroniwa 7 (tel./fax 85 072 30), PKO BP SA I O/Rzeszów 91 10204391 114972258, ul. 3 Maja 23 skr. poczt. 122.

Dokończenie ze str. 17

CHOINKA

Okolo roku 573 św. Kolumban* opuścił Irlandię i udał się do Francji. Podczas pobytu na dworze króla Burgundii Gontrama zebrał swoich współbraci zakonników w noc Bożego Narodzenia na wysokim wzgórzu wokół wielkiego świerka, któremu okoliczna ludność oddawała cześć. Na owym świerku ów święty umieścił kolorowe ozdoby w kształcie krzyżyków. Mieszkańcy zaciekawieni tym niezwykłym widokiem ubranej choinki, przybyli tłumnie na wzgórze, gdzie św. Kolumban opowiedział im historię narodzenia Chrystusa i odprawił „pasterkę”. Tyle chrześcijańskie podanie.

Dokumenty średniowieczne nie wspominają nic o zwyczaju choinki w okresie Bożego Narodzenia. Wydaje się natomiast bardzo prawdopodobnym, że zwyczaj

choinki narodził się w Alzacji pod koniec XVI wieku. „Jest zwyczajem, że na Boże Narodzenie - jak notuje pewien anonimowy kronikarz z tego wieku - przynosi się do domów choinki, następnie zawiesza się na nich różę z kolorowego papieru, nadto owoce, kolorowe hostie i słodycze”.

Obyczaj choinki przyjął się i rozprzestrzenił bardzo szybko najpierw w krajach Europy Północnej, a potem w całej Europie w 1765 r. Goethe, poeta niemiecki, który po raz pierwszy w życiu zobaczył ozdobione drzewko Bożego Narodzenia w Lipsku - był tym widokiem oczarowany. W 1840 r. księżna Helena Meklemburska, późniejsza księżna orleańska, wprowadziła po raz pierwszy choinkę do pałacu królewskiego w Paryżu i wywołała tą nowością powszechne zdumienie i sensację.

Współczesna historia choinki jest nam już znana. Najbardziej „tradycyjną” i prawi-

dową choinką jest drzewko obwieszone kolorowymi, papierowymi ozdobami, cukierkami i owocami. Lecząć coś - czasy się zmieniają. Dziś na naszych choinkach wisią bombki, lameta, wspaniałe anielskie włosy i warkocze. To jest piękne, bo choinka w naszym domu cieszy i wprowadza nastrój - ale przede wszystkim niech ta choinka w naszych domach i apartamentach, i na ulicach, i w kościele przypomni nam narodzenie Pana Naszego Jezusa Chrystusa. I tyle chciałem Wam przekazać. Zapamiętaj i powiedz innym. I do następnej historii.

KS. KONRAD

* W Irlandii i w Anglii znany pod imieniem Columba. W krajach Beneluksu i Francji nazywa się go Columbanus. Żył w latach 540-615. W Luxenii we Francji założył zakon o surowej regule. Za rządów księżnej Brunhildy musiał uciekać do Włoch, gdzie w Bobbio koło Pawii założył drugi klasztor i tam umarł w 615 r.

SYLWESTER W DOMACH PMK WE FRANCJI

SZCZEGÓŁOWE INFORMACJE W BIURZE PMK W PARYŻU - TEL. 01 55 35 32 32.

LA FERTE SOUS JOUARRE

La Maison Miss. Cath. Pol. -
31, rue d'Hugny

Tel. 01 60 22 03 76; 01 60 22 22 70.

Wyjazd: 31.12.2001 - godz. 15.00.

Dojazd zorganizowany (75 Frs).

Msza św. - 19.00.

FORMUŁA 1 - tylko bal sylwestrowy.

Powrót: 01. 01. 2002 - po balu.

Cena: 525 Frs.

FORMUŁA 2 - z pobytem.

Powrót: 01.01. 2002 - po obiedzie.

Cena: 675 Frs.

Gra zespół z Lublina.

KORSYKA - DOM ŚW. JACKA

Maison Saint Hyacinthe,
20200 Santa Maria Di Lota,
Lieu dit Miomo, Bastia;
tel. 04 95 33 28 29

Msza św. - 19.30; Kolacja - 20.30.

Powitanie Nowego Roku - 24.00.

Msza św. w Nowy Rok - 10.00.

Bal przy dźwiękach muzyki
polskiej i korsykańskiej.

Pobyt: dzień powszedni - 160 Frs,

dzień świąteczny - 300 Frs.

Wieczór Sylwestrowy - 500 Frs.

Cena biletu w obydwie strony:

Air France - 1470 Frs (ulgowy),

- 2051 Frs (zwykły).

PARYŻ

Restauracja: „La Crypte POLSKA”
Place Maurice Barrés, 75001 PARIS
Tel. 01 42 60 43 33; 01 55 35 32 27.

Msza św. - 18.30.

Uroczysta kolacja - 20.00.

Rozpoczęcie balu - 22.00.

Powitanie Nowego Roku - 24.00

Noworoczny bigos - 1.00.

Cena: 350 Frs.

Gra zespół z Lublina.



LOURDES

„Bellevue” - Route de Bartés
Tel. 05 62 94 91 82

Wyjazd: 30 XII - 14.40; powrót: 1 I - 17.35.

Cena: 1300 Frs (bilet + pobyt).

LIQUIDATION - SOLDE - VENTE A BAS PRIX

des livres polonais.

Liste et prix sur demande a Ballets Karolinka

BP 17/ 69682 Chassieu - ou Tél - 04 78 49 34 29.

OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA

Mme Bronisława Chrestek - BARLIN	500 Frs
Mme Rose Wielkopolski - LE CREUSOT	1000 Frs
Parafia AMIENS	850 Frs
Mr Henryk Gasperowicz - LILLE	1000 Frs
Mr Stanisław Bartnik - UNIEUX	550 Frs
Mr Jan Pomian Grabiski - MORTAGNE	330 Frs
Mr Marian Owczarek - LENS	200 Frs

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres: Mission Catholique Polonaise,
263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris, wpłacając na: CCP 1268-75 N PAR-
IS lub czekiem, zaznaczając: „Na Tydzień Miłosierdzia”.

POLSKIE TOWARZYSTWO KATOLICKIE W DAMMARIE-LES-LYS ZAPRASZA W PONIEDZIAŁEK 31 GRUDNIA OD GODZ. 21⁰⁰

NA WIELKI BAL SYLWESTROWY,

który odbędzie się w sali merostwa Raymond Bussières
w Dammarie-les-Lys obok kościoła francuskiego.

Grać będzie orkiestra „Echo” z Tarnobrzega.

Cena: 230 frs (35 euro) od osoby - płatne do 26/12/2001.

Informacje i rezerwacja:

01 64 39 67 61; 01 64 37 20 28; 01 64 87 08 98.

Firma POL-DECOR zatrudni:

na kontrakty stałe wykwalifikowanych fachowców:

- murarz, - kaflarz; - stolarz; - malarz

oraz pracownika do przyuczenia zawodu.

Bardzo dobre warunki płacowe i socjalne
(dla pracowników kompetentnych).

Wymagany uregulowany pobyt we Francji.

Proszę dzwonić:

06 60 06 44 80 (8⁰⁰ - 19³⁰); 01 48 55 44 80 (13⁰⁰ - 18⁰⁰).

<http://www.polskanova.com> : le site pour les passionnés de la
Pologne !

<http://www.polskanova.com>: strony specjalnie dla Polonii fran-
cuskiej!

POLSCY ARTYŚCI W PARYŻU

Na przełomie 2001 i 2002 roku wystąpią w Paryżu dwie pol-
skie orkiestry, a także grupa solistek i solistów w repertu-
arze zawierającym największe dzieła muzyki klasycznej.

30 grudnia o godz. 20.30 w kościele La Madeleine (Place de la
Madeleine) 150 artystów - w tym orkiestra Filharmonii Sudec-
kiej z Wałbrzycha - przedstawi „Requiem” G. Verdiego. Kon-
cert ten będzie zakończeniem paryskich obchodów setnej rocz-
nicy śmierci włoskiego kompozytora.

31 grudnia o godz. 15.30 w Oratoire du Louvre (145, rue Saint-
Honoré) śląska orkiestra Mozarteum wraz z czwórką solistów
weźmie udział w wykonaniu „Mesjasza” G. F. Haendla. O godz.
20.30 ten sam zespół zagra tam „Cztery pory roku” i „Stabat
Mater” A. Vivaldiego, a także walec wiedeński J. Straussa.

1 stycznia o godz. 17.00 podczas koncertu w kościele La Made-
leine Filharmonia Sudecka z Wałbrzycha zagra - z towarzyse-
niem francuskich chórów i polskich solistów - IX Symfonię i
uwerturę Egmont L. van Beethovena.

Bilety można nabywać m.in. w kasach sieci sklepów FNAC i
Virgin.

WIGILIA DLA OSÓB SAMOTNYCH W PARAFII WNEBOWZIĘCIA NMP

(263 bis, rue Saint-Honoré, Paryż, M^o Concorde)

24 GRUDNIA 2001

GODZ. 18.00

ZAPISY W ZAKRYSTII

LUB W BIURZE PARAFIALNYM

PRACE:

* SZUKAM FILLE AU PAIR - T. 06 62 47 26 82.

SZUKAM PRACY:

* Młoda Polka zajmie się starszym małżeństwem lub dziećmi,
także domem - z możliwością zamieszkania u pracodawcy.
Tel. 03 87 04 90 72.

MNISZKI BENEDYKTYNKI

z opactwa le Bec Hellouin (Normandia)
przyjmują osoby i grupy pragnące uczestniczyć
w modlitwie monastycznej,
przeżyć czas skupienia i odpoczynku.

Kontakt z siostrą „hôtesse”:

Monastère Ste Françoise Romaine - 27800 Le Bec Hellouin;

tel.: 02 32 44 81 18, fax: 02 32 45 90 53

E-mail: bec.stefrancoise@wanadoo.fr

(język: francuski, angielski lub polski).

TV POLONIA

24.12 - 30.12.2001**PONIEDZIAŁEK 24.12.2001**

6⁰⁰ Nad naszym domem jasność - widowisko poetyckie 6⁴⁵ Po kolędzie - reportaż 7¹⁵ Polskie smaki 7³⁰ Podłazy - Godne święta na Podhalu 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁵ Skarbiec - magazyn historyczno-kulturalny 8⁴⁵ Bóg się rodzi letnia nocą - reportaż 9¹⁵ Na polską nutę - dla dzieci 9⁴⁵ Dzieci śpiewają kolędy: Srebrzysta kolęda 10⁰⁰ Biblioteka rodzinna 10⁴⁵ Kolędy i pastorałki 11⁰⁰ „Wacusz” - komedia 12⁰⁰ Kolędy i pastorałki śpiewa zespół pieśni i tańca „Śląsk” 12³⁰ Przy polskim stole 13⁰⁰ „Życie moje skrętami bieży - o życiu i twórczości W. St. Reymonta” - film dok. 14⁰⁰ Kochamy polskie seriale - teleturniej 14³⁰ „Gdzie jesteś Św. Mikołaju?” - film 15¹⁵ Nad naszym domem jasność - widowisko poetyckie 16⁰⁵ „Ogniem i mieczem” - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Bóg się rodzi letnia nocą - reportaż 17⁴⁰ Kazimierz Kowalski zaprasza - kolędy w wykonaniu śpiewaków operowych i operetkowych 18¹⁰ Przy wigilijnym stole - widowisko 18⁴⁵ Dzieci śpiewają kolędy 19⁰⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵² Sport 19⁵⁵ Homilia Prymasa Polski 20⁰⁵ „Odwiedź mnie we śnie” - film 21¹⁵ Pani Irena 22⁰⁰ Panorama 22²⁵ „C. K. Dezerterzy” - komedia 23⁵⁵ Transmisja Pasterki z Watykanu 1⁴⁵ Wiadomości 2⁰⁵ Pogoda 2⁰⁷ Sport 2¹⁰ Homilia Prymasa Polski 2²⁰ „Odwiedź mnie we śnie” - film 3³⁰ Pani Irena 4¹⁰ „Ogniem i mieczem” - serial 5⁰⁰ Panorama 5³⁰ Między śniegiem a siódmym niebem - dla dzieci

WTOREK 25.12.2001

6⁰⁰ „C. K. Dezerterzy” - komedia 7²⁵ Pastorałki od Skrzycznego 7⁵⁰ Homilia Prymasa Polski 8⁰⁰ Tatrzańskie sacrum - reportaż 8²⁵ Spotkania z tradycją: Idę do Jezuska - kolędy i pastorałki 8⁵⁰ „Wniebowzięci” - film fab. 9³⁵ Święteczna podróż - widowisko dla dzieci 9⁵⁵ Gwiazdkowy aniołek - film 10⁴⁰ „Wiech moja miłość” - film dok. 11³⁵ Kolędy polskie 11⁵⁵ Urbi et Orbi - błogosławieństwo z Watykanu 12⁴⁵ Serca ludzkie się radują - kolędy dla Papieża 13⁰⁵ Przy polskim stole 13³⁵ Od Marusza do Małysza - reportaż 14³⁰ „Nieznana opowieść wigilijna” - film fab. 15³⁵ Hej kolęda, kolęda... 16⁰⁵ „Ogniem i mieczem” - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Święta z komedią: „Klub kawalerów” - komedia 18⁴⁰ Polskie smaki 19¹⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵³ Sport 20⁰⁵ „Amok” - dramat 22⁰⁰ Panorama 22²⁰ Sport 22³⁰ Pani Irena 23¹⁵ „C. K. Dezerterzy” - komedia 0²⁵ Gala operowa we Lwowie 1¹⁵ Krecik - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Pogoda 2⁰⁰ „Amok” - dramat 3⁴⁰ Pani Irena 4³⁰ „Ogniem i mieczem” - serial 5²⁵ Panorama 5⁴⁵ Sport

ŚRODA 26.12.2001

6⁰⁰ „C. K. Dezerterzy” - komedia 7⁰⁵ Od Marusza do Małysza - reportaż 7⁵⁵ Na świętego Szczepana w Istebnej 8¹⁵ Polskie smaki 8⁴⁵ Fortuna - film 9⁴⁰ Fragmenty koncertu UNICEF - Dzieciom 10⁰⁵ „Noddy” - serial 11⁰⁵ Zdzisław Maklakiewicz - film dok. 11⁵⁰ „Niespotkanie spokojny człowiek” - komedia 12⁴⁵ Arka Noego śpiewa kolędy 13³⁵ Święta z Golec uOrkiestrą

14³⁰ „Sto minut wakacji” - film fab. 16⁰⁵ „Ogniem i mieczem” - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Święta z komedią: „Odludki i poeta” 18⁰⁵ Koncert jazzowy: Urszuli Dudziak 19⁰⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵² Sport 20⁰⁰ „Złoto dezerterów” - komedia 22⁰⁰ Panorama 22²⁰ Sport 22³⁰ Pani Irena 23²⁰ Gala operowa we Lwowie 0⁰⁵ Sztuka dokumentu 1⁰⁰ Stąd do ratuszowej wieży 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Pogoda 2⁰⁰ „Złoto dezerterów” - komedia 4⁰⁵ „Ogniem i mieczem” - serial 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5²⁵ Polskie smaki

CZWARTEK 27.12.2001

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7³⁰ Sekrety zdrowia 7⁴⁵ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8²⁵ Kawa czy herbata 8⁴⁰ „Złotopolscy” - serial 9¹⁰ Święta z Golec uOrkiestrą 10⁰⁰ „Złoto dezerterów” - komedia 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Koncert jazzowy: Urszuli Dudziak 13⁰⁵ „Złotopolscy” - serial 13³⁰ Sztuka dokumentu 14²⁵ Pod opiekę Matki Bożej - reportaż 14⁴⁰ Ocalić to co przemija - reportaż 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Kwadrans na kawę 15²⁵ „Bzz...” - film 15³⁰ III Mazurska Biesiada Kabaretowa 16³⁰ Dekolt 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁰ Dzieci dzieciom 17⁴⁵ „Słoneczna włócznia” - serial 18¹⁵ Euroexpress - magazyn 18³⁵ „Złotopolscy” - serial 19⁰⁰ Polskie smaki 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁷ Sport 20⁰⁰ Teatr Telewizji: „Baryłeczka” 21¹⁰ Piosenki Władysława Szpilmana 22⁰⁰ Między muzyką a polityką 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Ze sztuką na ty 23²⁵ Bosy płaszek - kolędy 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Polskie smaki 1¹⁵ Krecik 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ „Złotopolscy” - serial 2³⁰ Teatr Telewizji: „Baryłeczka” 3⁴⁰ Piosenki Władysława Szpilmana 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Euroexpress - magazyn

PIĄTEK 28.12.2001

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7³⁰ Gość Jedyńki 7⁴⁵ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8²⁵ Kawa czy herbata 8⁴⁰ „Złotopolscy” - serial 9⁰⁵ Południk 19-ty - dla dzieci 9³⁰ „Słoneczna włócznia” - serial 9⁵⁵ „Włóczęgi” - komedia 11³⁰ Między muzyką a polityką 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Skarbiec - magazyn historyczno-kulturalny 12⁴⁰ Historia obyczaju 13¹⁰ „Złotopolscy” - serial 13³⁵ Tygodnik polityczny Jedyńki 14²⁵ Europejskie Dni Kultury Ludowej 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Nie tylko dla komandosów - reportaż 15³⁵ Królewicz Zabka 16³⁰ Pegaz - magazyn kulturalny 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁰ „Dodek Dymśza” - film 17⁵⁰ Zabawy językiem polskim - teleturniej 18³⁵ „Złotopolscy” - serial 19⁰⁰ Hity satelity 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁷ Sport 20⁰⁰ „Plebana” - serial 20³⁰ Forum Polonijne 21³⁰ Hity satelity 21⁴⁵ Kabaret Starszych Panów 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Porozmawiamy 0⁰⁰ „Pamiętnik rodzinny” - serial dok. 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Hity satelity 1¹⁵ Zaczarowany olówek 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ „Złotopolscy” - serial 2³⁰

„Plebana” - serial 2⁵⁵ Forum Polonijne 3⁵⁵ Hity satelity 4¹⁰ Kabaret Starszych Panów 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Ballada o straszliwej zbrodni na Makowskiej Górze - reportaż

SOBOTA 29.12.2001

6⁰⁰ Cyrograf dojrzałości - film obyczajowy 7⁰⁰ Echa tygodnia 7³⁰ Eurofolk - reportaż 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁵ „Zostań rysownikiem” - film 8⁴⁵ Ziaro - program katolicki 9¹⁰ Z dziecięcej estrady 9³⁵ „Plebana” - serial 10⁰⁰ „Muppet show” - serial 10²⁵ Uczy się polskiego 11⁰⁰ „Czy Lucyna to dziewczyna?” - komedia 12²⁰ Kultura duchowa narodu 13¹⁰ Wielkie żarcie 13³⁵ „Mapeciątka” - serial 14⁰⁰ Jan Matejko - „Unia Lubelska” 14³⁰ Piraci - teleturniej 15⁰⁰ „Jest jak jest” - serial 15³⁰ Stacja PRL 16⁰⁰ Ojczyzna-polszczyzna 16²⁰ Kurier z Waszyngtonu 16³⁵ Powrót po latach - reportaż 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁰ Mafia - koncert zespołu 18⁰⁰ „Na dobre i na złe” - serial 18⁵⁵ Program krajoznawczy 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵³ Sport 20⁰⁰ „Kapitał, czyli jak zrobić pieniądze” - film fab. 21²⁰ Ryszard Rynkowski - „Dary losu” 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Bezładna wyspa 23⁵⁵ Podłazy - reportaż 0²⁵ „Na dobre i na złe” - serial 1¹⁵ Przygody Misia Colargola 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Pogoda 2⁰⁰ „Kapitał, czyli jak zrobić pieniądze” - film fab. 3²⁰ Ryszard Rynkowski - „Dary losu” 4³⁰ Skarbiec - magazyn historyczno-kulturalny 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Stacja PRL 6⁰⁰ Hity satelity

NIEDZIELA 30.12.2001

6¹⁵ „Na dobre i na złe” - serial 7⁰⁵ Słowo na niedzielę 7¹⁰ Kurier z Waszyngtonu 7²⁵ Spotkania z tradycją 7⁵⁰ Bajarz - dla dzieci 8²⁰ Niedzielne muzykowanie 9⁰⁵ Spotkanie z literaturą: Tadeusz Peiper 9³⁵ „Złotopolscy” (2) - serial 10²⁵ „Manewry miłosne” - film fab. 12⁰⁰ Anioł Pański 12¹⁰ Czesy - magazyn katolicki 12²⁵ Otwarte drzwi 13⁰⁰ Transmisja Mszy Świętej 14¹⁰ Teatr Młodego Widza: „Wieczór z Lalką” 14⁴⁵ Spotkanie z Balladą 15³⁵ „Pasażer na gapę” - film dok. 16³⁰ Kochamy polskie seriale - teleturniej 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ „M jak miłość” - serial 18⁰⁵ L jak Laskowik - program rozrywkowy 18⁵⁵ Ludzie listy piszą 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵² Sport 20⁰⁰ „Dzieci i ryby” - komedia 21³⁵ Jestem zakochana - śpiewa G. Brodzińska 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Tak, tak - komedia 0²⁵ Znasz-li ten kraj - recital 0⁵⁰ Sportowa Jedyńka 1¹⁵ Maurycy i Hawranek 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Pogoda 2⁰⁰ „Dzieci i ryby” - komedia 3³⁵ Spotkanie z Balladą 4³⁰ Program krajoznawczy 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Wielkie żarcie



Przypominamy częstotliwości i godziny nadawania Radia Maryja na falach krótkich: od poniedziałku do soboty od 7⁰⁰ do 9¹⁵, w niedzielę od 8⁰⁰ do 10⁰⁰ w paśmie 19 m na częstotliwości 15450 kHz; codziennie od 17⁰⁰ do 21³⁰ w paśmie 25 m na częstotliwości 12010 kHz, a od 21³⁰ do 24⁰⁰ w paśmie 41 m na częstotliwości 7380 kHz.

Informujemy, że przy PMK w Paryżu utworzono Stowarzyszenie Słuchaczy i Przyjaciół Radia Maryja. Jego celem jest wspomaganie Radia „darem serca” i popieranie apeli Społecznego Komitetu SOS dla Radia Maryja. W celu uzyskania informacji należy skontaktować się z biurem PMK w Paryżu, tel. 01 55 35 32 22, w godz. od 15⁰⁰ do 18⁰⁰.

INSTITUT „FRANCE-EUROPE CONNEXION” KURSY JEZYKA FRANCUSKIEGO

- ☐ małe grupy (6-8 osób) i średnie (12-15 osób)
☐ kursy zwykłe ☐ kursy intensywne
☐ intensywny kurs w sobotę ☐ kursy „Fille au pair”
☐ przygotowanie do egzaminów ☐ kursy letnie
 Wysoka jakość/ niskie ceny (już od 450 F za miesiąc)
 5, rue Sthrau, 75013 Paris - Sekretariat otwarty codziennie
 od godz. 10 do godz. 13 i od godz. 15 do godz. 19;
 zapisy przez cały rok. TEL./FAX 01 44 24 05 66
 Site Internet: <http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr

intercars
INTERNATIONAL - FRANCE

Tel. 01 42 19 99 35(36)

www.intercars.fr

139, rue de Vaugirard - 75015 Paris (M° Falguière)

NOWA LINIA !!!

ORLEANS - PARIS - REIMS - METZ - SANOK

*** linia bezpośrednia ***

Wyjazdy: środa, piątek, niedziela

Jelenia Góra	Jasienica	Nowy Sącz
Świdnica	Bielsko Biala	Gorlice
Kłodzko	Wadowice	Jasło
Nysa	Rabka	Krosno
Rybnik	Limanowa	Sanok

Ponadto proponujemy:

Paris-Reims-Metz - Stalowa Wola
 Paris-Sens-Troyes-Nancy - Łódź - Warszawa
 Paris-Sens-Troyes-Nancy - Kraków - Rzeszów - Lublin - Radom

OFERTA SPECJALNA!!! Przy kupnie 5 biletów, następny bezpłatny.

KURS RYSUNKU:

* DLA DZIECI I DOROSŁYCH.
TEL.: 01.42.00.92.26; 06.63.88.23.45.

LEKCJE:

* UDZIEŁĘ LEKCJI FRANCUSKIEGO
ZA LEKCJE ANGIELSKIEGO - TEL. 01 45 26 16 53.

Firma POL-DECOR zleci:

podwykonawcy różne prace remontowo-budowlane.
Płatność czekiem po skończeniu zlecenia.
Wymagana wysoka jakość.

Proszę dzwonić: 06 60 06 44 80 (8⁰⁰ - 19³⁰).

SOCIÉTÉ S.E.R.

PROPONUJEMY SPRZEDAŻ I WSTAWIANIE OKIEN
na wymiar z pcv, drewna i aluminium.

**INSTALUJEMY WERANDY,
ZAMKNIĘCIA BALKONÓW, ŻALUZJE, WOLETY.**

Dysponujemy dużym wyborem okazjnych okien
o bardzo niskich cenach.

Gwarantujemy solidność oraz fachowość wykonania.

Kontakt: 01 47 31 87 17; 06 11 10 02 36.

TANIE BILETY LOTNICZE DO POLSKI
I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA
W AGENCJI CREATIVE TOUR

**CREATIVE
TOUR**

TEL. 01 53 39 16 16

PO POLSKU: PANI ALICJA WE WTORKI I PIĄTKI OD 10⁰⁰ DO 12³⁰
EN FRANCAIS: M. WILLIAM MAR/VEN 10h-18h30; SAM. 10h-13h30

REGULARNE LINIE AUTOKAROWE



FRANCJA ↔ POLSKA

Z PARYŻA - LENS (BILLY) - LILLE
do

BIAŁYSTOK *
 ELBLĄG *
 GDAŃSK
 GDYNIA
 GLIWICE *
 JAROSŁAW *
 KALISZ
 KATOWICE *
 KONIN *
 KOSZALIN
 KRAKÓW *

ŁÓDŹ *
 LUBLIN
 MALBORK *
 OPOLE *
 PIOTRKÓW TRYB.
 POZNAŃ *
 PRZEMYŚL *
 PRZEWORSK *
 PUŁAWY
 RADOM
 RZESZÓW *

SŁUPSK
 SZCZECIN
 TARNÓW *
 TCZEW *
 WARSZAWA *
 WROCŁAW *
 ZAMBRÓW *
 ZAMOŚĆ
 ZIELONA GÓRA *

* Połączenia z Warszawy,
Krakowa i Gdańska

© - WYJAZD CODZIENNE OPRÓCZ PONIEDZIAŁKU

FRANCJA ↔ UKRAINA

Z PARYŻA - LILLE

do

L'VIV - RIVNE - GYTOMYR - KYIV

WSZELKIE INFORMACJE (RENSEIGNEMENTS)

PARIS 75010

Tél. 01 42 80 95 60
 93, rue de Maubeuge
 (M° Gare du Nord)
 Fax: 01 42 80 95 59

LILLE 59800

Tél. 03 28 36 53 53
 7, place Saint-Hubert
 Fax: 03 28 36 53 54

BILLY-MONTIGNY 62420

Tél. 03 21 20 22 75
 147, Av. de la République
 Fax: 03 21 49 68 40

Site internet: www.voyages-baudart.fr



ECOLE „NAZARETH”

COURS PRIVÉ D'ENSEIGNEMENT SUPÉRIEUR

11 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU; KADRA FRANCUSKO-POLSKICH PROFESORÓW

Zajęcia poranne - 31, rue Jean Goujon - Paris 8;

Kursy intensywne, popołudniowe i sobotnie

Zajęcia wieczorne 3 razy w tygodniu - 68, rue d'Assas - Paryż 6.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.

Przygotowujemy do egzaminu państwowego DELF i DALF.

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom

Małe grupy - atrakcyjne ceny - dogodny dojazd.

Nowe Grupy od 11 stycznia.

ZAPISY: 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 01 64 21 39 54

ZATRUDNIĘ:

* Stolarza do kładzenia parkietu, boazerii (możliwość noclegu).
Tel. 06 03 81 35 36.

PODRÓŻE DO POLSKI:

* **EXPRESS-BUS** - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI,
BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ.
TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25.

* **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW
DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 11 86 01 76.

* **OMEGA** - REGULARNE WYJAZDY DO POLSKI.
TEL. 01 43 71 48 52; 06 63 29 28 11.

* **LUXSUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYNA,
WROCŁAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW. TEL. 01 48 22 45 26;
06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50.

* **EUROKAR** - AUTOKAREM CODZIENNIE DO POLSKI -
TEL. 06 88 43 40 97 ORAZ 01 47 39 58 09.

* **EURO-TRANS**: REGULARNE RZEJAZDY I PRZESYŁKI:
- FRANCJA - POLSKA - FRANCJA. TEL. 01 42 07 02 97.

UWAGA: Drobne ogłoszenia w G.K. - 5 frs/ słowo;
przy powtórzeniach - od trzeciego razu - 3 frs/słowa.



Z OKAZJI 10-LECIA REGULARNYCH LINII DO POLSKI
250-TYSIĘCZNY PASAŻER OTRZYMA
ROCZNY BILET BEZPŁATNY
AUTOKAREM DO POLSKI

Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 34 MIAST W POLSCE
WE WSZYSTKIE DNI TYGODNIA

Mielec,	Bydgoszcz,	Katowice,	Sopot,
Kolbuszowa,	Częstochowa,	Kielce,	Stalowa Wola,
Łańcut,	Dębica,	Kraków,	Tarnobrzeg,
Przeworsk,	Gdańsk,	Legnica,	Tarnów,
Jarosław,	Gdynia,	Opatów,	Tczew,
Przemysł,	Gniezno,	Opole,	Toruń,
	Gliwice,	Poznań,	Warszawa,
Białystok,	Grudziądz,	Rzeszów,	Wrocław.
Bolesławiec,	Jędrzejów,	Sandomierz,	

SAMOLOTY DO POLSKI I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI,
PRZESYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE
252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M^e CONCORDE

OTWARTE 7 DNI W TYGODNIU

PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:

* Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert
sądowy - tłumacz przysięgły -
105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS,
tel./fax 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20.
Sprawy prawne w Polsce: małżeńskie, renty,
odszkodowania, spadki itp.

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. Tomikowski (mówiący po polsku)
1, rue Duvergier, 75019 Paris, M^e Crimée
tel. 01 40 34 89 78 lub 06 80 01 94 06.

PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60

udziela pomocy w przypadku:

PROBLEMÓW ŻYCIOWYCH;
DEPRESJI; CIĘŻKICH CHOROBY; ŻAŁOBY.

OFERUJEMY USŁUGI OGRODNICZE:

* Przycinanie drzew, żywopłotów, trawników
Tel. 01 42 70 64 51; (kosztorys bezpłatny).

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 12.12.2001

**GŁOS
KATOLICKI**

Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji (tel. 01 55 35 32 32)

Adres Redakcji:

263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS

tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31

fax 01 55 35 32 29; CCP 12 777 08 U PARIS

http://perso.club-internet.fr/vkat; e-mail: vkat@club-internet.fr

Dyrektor publikacji: Ks. Rektor Stanisław Jeż. Redaktor: Paweł Osikowski.

Zespół: ks. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętał S. NSJ.

Opracowanie graficzne: Stanisław Wójcikowski.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: INDICA - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 185 FF (28,20€), rok - 350 FF (53,36€); CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 1350 FB, rok - 2390 FB; ks. Bronisław Dejnego -
rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

Niemcy: pół roku - 64 DM, rok - 117 DM; Commerzbank Hannover:
BLZ 250 400 66 Głos Katolicki, konto nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593



Copernic

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles Industriels
75011 Paris (M^e Nation)
tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

116, Bld Vivier Merle
69003 Lyon
tel. 04 72 60 04 56

LICENCJONOWANE LINIE

Nowa linia z komfortem pierwszej klasy****

- PARIS -

Wrocław - Poznań - Bydgoszcz - Toruń - Włocławek - Warszawa

Dysponujemy jeszcze wolnymi miejscami na następujące daty:
Wjazd z Francji: 16, 19, 22, 29 grudnia 2001; 3, 6 stycznia 2002
Powrót z Polski: 18, 21, 27 grudnia 2001; 2, 5, 11 stycznia 2002

CODZIENNE WYJAZDY - OPRÓCZ PONIEDZIAŁKÓW -
KOMFORTOWE AUTOKARY Z PILOTEM

FRANCJA: PARIS - przez Lens, Billy-Montigny, Lille

LYON - Le Creusot, Mulhouse, Strasbourg, Besançon

POLSKA: Poznań, Łódź, Warszawa, Zielona Góra, Wrocław,
Opole, Gliwice, Katowice, Kraków, Tarnów,
Rzeszów, Konin, Koszalin, Piotrków Tryb.,
Radom, Puławy, Lublin, Zamość, Szczecin,
Koszalin, Słupsk, Gdynia, Gdańsk

Sprzedaż: GRANDES MARQUES - TV, HIFI i art. gosp. domowego
-5, -10, -15, -20% w porównaniu z cenami w sklepach

PACZKI DO POLSKI - (zbiórka na terenie całej Francji)

Odbiory paczek z domu klienta w Paryżu i okolicach. Tel. 01 40 09 03 43
Wyjazdy w poniedziałki - dostawa do rąk własnych adresata.



RESTAURACJA POLSKA

Serdecznie zapraszamy
do klimatyzowanej, XVII-wiecznej krypty
polskiego kościoła -

263 bis, rue Saint-Honoré w Paryżu

(tel. 01 42 60 43 33) M^e Concorde, Madeleine

- na dania znakomitej staropolskiej kuchni.

Zapewniamy szybką obsługę i miłą atmosferę.

Organizujemy okolicznościowe przyjęcia.

Godziny otwarcia: od wtorku do soboty: 12.00 - 15.00 i 19.00 - 22.00
w niedzielę: 12.00 - 23.00

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ W. A. KOCZOROWSKI

Ekspert sądowy - tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry

lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M^e Duplex)

tel./fax 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach i
urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

KUPON PRENUMERATY (ABONNEMENT)

- ☐ **PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/**
Głos Katolicki - Voix Catholique
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS
- ☐ **Odnowienie abonamentu (renouvellement)**

- ☐ Rok 350 FF (53,36 €) ☐ Czekiem
☐ Pół roku 185 FF (28,20 €) ☐ CCP 12777 08 U Paris
☐ Przyjaciele G.K. 430 FF ☐ Gotówką
(65,55 €)

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

.....

Tel:.....

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

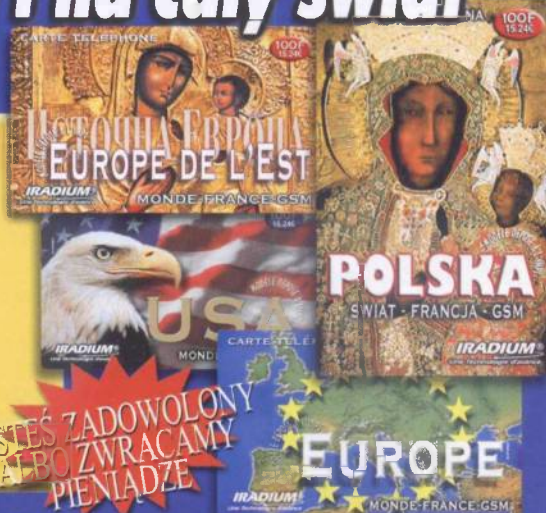


FOT. M. KÖHLER

Telefonować taniej do Polski i na cały świat dzięki kartom telefonicznym IRADIUM®

PRZYKŁAD ILOŚCI MINUT NA KARCIE "POLSKA"

PRZYKŁAD KRAJÓW	ILOŚĆ MINUT NA KARCIE ZA 100F	PRZYKŁAD KRAJÓW	ILOŚĆ MINUT NA KARCIE ZA 100F
POLSKA	166	AUSTRALIA	333
POLSKA GSM	90	AUSTRIA	303
NIEMCY (Germany)	454	BELGIA	303
USA +GSM	454	DANIA (Danemark)	303
FRANCJA	434	HISZPANIA (Spain)	303
KANADA	400	WŁOCHY (Italia)	303
ANGLIA (GB)	400	NORWEGIA	303



Informacje o taryfach i aktywowaniu: Obsługa klientów: 7 dni w tygodniu albo u sprzedawcy karty
Sprzedaż korespondencyjna (minimum 4 karty)
Proszę wysłać zamówienie (+ czek) na adres:
Iradium SA, 111 ave. Victor Hugo 75116 Paris.

Poszukujemy dystrybutora naszych kart we Francji: 01 45 53 70 70
Fax : 01 45 53 19 10 - iradium@noos.fr

IRADIUM®
Najnowocześniejsza technologia
RCS Paris B83 123 785